DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 222. Wtorek, 7 (19) Października. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Października.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z Bożej Łaski

My

ALEXANDER II,

Cesarz i Samowładca Wszech Rosij, Król Polski,

Wielki Książę Finlandzki,

etc., etc., etc.,

Oznajmiamy wszystkim Naszym wiernym poddanym.

W dniu 25 września, Ukochana Nasza Bratowa, Wielka Księżna Olga Teodorówna, Małżonka Ukochanego Naszego Brata Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza, powiła Nam Synowca, a Ich Cesarskim Wysokościom Syna, któremu nadano imię Sergjusz.

Przyjmując takie pomnożenie Naszego Domu Cesarskiego, jako nowy znak błogosławieństwa Boskiego, zesłanego Nam na pociechę, w zupełności jesteśmy przekonani, że wszyscy Nasi wierni poddani wzniosą z Nami do Najwyższego gorące modły o pomyślne wzrastanie i kwitnienie Nowonarodzonego.

Rozkazujemy pisać i nazywać wszędzie, gdzie należy, Tego Ukochanego Naszego Synowca, Nowonarodzonego Wielkiego Księcia, Jego Cesarską Wysokością.

Dan w Liwadji, 25 września roku tysiąc ośmset sześćdziesiątego dziewiątego od Narodzenia Chrystusa Pana, a panowania Naszego piętnastego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

(*Gon. Urzęd.*)

Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z 25 września, Jego Cesarska Wysokość Nowonarodzony Wielki Książę Sergjusz Michałowicz, mianowany został szefem 135-go bakińskiego pułku piechoty, który ma się nazywać 135-m bakińskim pułkiem piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Michałowicza, oraz zaliczony został: do konno-grenadjerskiego pułku lejb-gwardji, do bataljonu strzelców lejb-gwardji Rodziny Cesarskiej, do 1-ej baterji Jego Cesarskiej Wysokości jenerała-feldzeugmistrza 2-ej brygady artylerji lejb-gwardji.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 30 Września (12 Października) r. b., w ilości rsr. 1,556 kop. 89, Sukcesorom Franciszka *Habermana*, właściciel m wsi Smolany, położonej w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Suwałkskim, Gminie Sejny, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 126 kop. 61, Ludwikowi *Weigt*, właścicielowi dóbr Nosków, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kaliszskim, Gminie Żydów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 410 kop. 42, *Zawadzkiemu*, właścicielowi dóbr Russów, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Konińskim, Gminie Zborów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rsr. 2,564 kop. 77, Ludwikowi *Grabowskiemu*, właścicielowi miasta Łęczna, położonego w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubartowskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Lubelskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 73 kop. 76, Mojżeszowi *Erlich*, z folwarku Maziarnia, położonego w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Janowkim, Gminie Zdzechowice, wysłane zostało do Kasy Okręgowej Janowskiej, celem wypłaty komu należy.

W rozkazie p. o. Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wykonawczej, między innemi zamieszczono: Urzędnicy zarządu ober-policmajstra, delegowani przezemnie do sprawdzenia ksiąg meldunkowych w hotelach i domach zajezdnych w Warszawie, wykryli następne niedokładności: w niektórych z tych domów nie meldowano zupełnie, lub zameldowano późno po kilka osób z przyjazdu i wyjazdu; niektórzy z pasażerów, nie posiadali wcale paszportów; w domach zajezdnych nie ma zaprowadzonych kontrol i ksiąg rachunkowych zajętych numerów, przez co sprawdzanie z ksiąg przyjezdnych o zameldowaniu podróżnych w czasie właściwym, okazało się niemożliwem, nakoniec w niektórych zajazdach, pokoje pasażerskie nie były nawet numerami oznaczone. Winni w dopuszczeniu się tych uchybień, na karę pieniężną skazani zostali. Dla łatwiejszego na przyszłość sprawdzania meldunków w hotelach i domach zajezdnych, polecam komisarzom cyrkułowym, włożyć obowiązek na właścicieli tychże, ażeby do ksiąg rachunkowych wpisywali nazwiska i imiona podróżnych, jak również dzień przyjazdu i wyjazdu ich, w hotelach zaś i domach zajezdnych, w których wspomnione księgi nie są zaprowadzone i pokoje pasażerskie numerami nie są oznaczone, zalecić ponumerowanie tych pokojów i bezzwłoczne sprawienie ksiąg. Nadto dopilnować, ażeby we wszystkich numerach wywieszone były ogłoszenia wydane w d. 15 (27) lipca 1864 r. w językach: ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, o obowiązku wszystkich podróżnych, pod odpowiedzialnością, składać swoje paszporta właścicielom lub rządcom hotelów. W niektórych domach zajezdnych i tak zwanych domach noclegów, utrzymujący takowe, wynajmując od właścicieli domów po kilka pokojów dla podróżnych, zaprowadzili sa-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXVIII.

(Patrz Nr. od 259 z. r. z. do 219).

— Spocznijmy chwilkę... czuję się utrudzonym bardzo!

Skoro Toto usiadł na ławce, stary dependent ozwał się, jakby w ciągu dalszej rozmowy:

— Nie udało ci się mój chłopcze dla tego, że nie masz jeszcze doświadczenia, które natomiast ja posiadam... Przecież u Mascarot'a ja prowadziłem wszystkie ważniejsze interesa, choć się z tem nie popisywałem głośno. Pewny jestem, że gdy raz zacznę pracować dla siebie, za rok będę jeździł powozem!... Jedna rzecz mnie wstrzymuje tylko... wiek podeszły, który mi przeszkadza niekiedy wykonywać samemu własne pomysły... Teraz naprzykład, w tej chwili dostałem cudowny interes, płatny z góry połowę i będę go musiał opuścić, gdyż do wykonania niektórych szczegółów, potrzebny mi chłopiec młody, żwawy i zręczny...

Chopin otworzył oczy, w których błyszczała chciwość bez granic i rzekł:

— A ja, czyliżbym się nie przydał na pomocnika pańskiego w tym razie?

Tantaine wstrząsnął głową.

— Jesteś za młody jeszcze... odpowiedział—masz serce za miękkie i sumienie czułe... Cofnąłbyś się niezawodnie w ostatecznym razie...

— Oh! oh! moje sumienie! Mam zupełnie takie same jak twoje papo Tantaine!... Jest ono zrobione na resorach, które się uginają lub prężą stosownie do potrzeby — można je więc zwinąć i schować do kieszeni wygodnie.

— Ha! możebyśmy i mogli porozumieć się z sobą... Zresztą, posłuchaj mnie chłopcze: przypuśćmy, że dowiedziałeś się, iż twoi dwaj przyjaciele, ci sami którzy cię ograbili niedawno, będą się przechadzać za parę dni—jutro naprzykład, po tem rusztowaniu, co wisi u szczytu domu stojącego naprzeciw nas... Cóżbyś uczynił?

Toto podrapał się w głowę i po chwili zastanowienia odrzekł:

— Gdyby pańskie przypuszczenie było rzeczywistością—to te dwa huncwoty, mogliby śmiało napisać listy z pożegnaniem do familji... albowiem przyszedłbym tu dziś zaraz, w nocy z małą piłką w kieszeni i niby wypadkiem podpiłowałbym deski rusztowania — a jakby który z nich nazajutrz wstąpił na nie... Potatra!... rozumiesz mnie, papo dobrodzieju?

Z gestem pełnym ojcowskiej dobroci, papa Tantaine położył rękę na głowie ulicznika i rzekł:

— Wcale nie źle! wcale nie źle, mój chłopcze... jak na twój wiek, doskonale nawet.

Toto poczerwieniał z radości usłyszawszy pochwałę takiego mistrza, i dodał:

— Założę się nadto, że niktby mnie nie zobaczył podczas takiej roboty... Widzisz bo, panie Tantaine, że ja się znam cokolwiek na tem: pracowałem zeszłej zimy w tym fachu z Friquet'em, który miał później jakieś nieprzyjemności z łapaczami... każdej nocy *wędziliśmy* narzędzia zostawiane przez mularzy na rusztowaniach wysokich i przedawaliśmy je potem wujaszkowi Ratois, staremu oszustowi, który trzyma oberżę...

Stary dependent przybrał fizjognomję poważną, i rzekł:

— Im dłużej cię słucham, mój Toto, tembardziej utwierdzam się w przekonaniu, że miałbym z ciebie wspólnika takiego właśnie, jakiego mi potrzeba dla zarobienia massy pieniędzy.

— Oho! z góry wiedziałem o tem!

— Właśnie bowiem umiejętność łażenia po murach i rusztowaniach, potrzebną jest koniecznie w interesie, który mi proponują.

— O cóż chodzi? zapytał Chopin z okiem zaiskrzonem?

— Dowiedz się, że znam pewnego starego jegomościa, bogatego niezmiernie, który nienawidzi śmiertelnie jakiegoś młodego człowieka za to, że mu

mowolnie oddzielne księgi przyjazdowe i zapisują w one swoich gości; a ponieważ według instrukcji o prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności, księgi jednego domu, pod żadnym pozorem rozdzielane być nie mogą na części, lecz prowadzone być powinny jedynie przez właściciela lub rządcę domu, przeto polecam komisarzom, ściśle przestrzegać, aby księgi ludności nigdzie samowolnie rozdzielane nie były, przyczem uprzedzić właścicieli domów, w których zajazdy dla noclegów istnieją, że za wszelką niedokładność w meldunkach, oni sami odpowiedzialności ulegać będą. Dla łatwiejszego sprawdzania przez policję w razie potrzeby, utrzymujący wspomnione domy noclegów, prowadzić winni także oddzielną kontrol swoich podróżnych, zapisując w takową: nazwisko, imię, dzień przyjazdu i wyjazdu tychże.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 7 (19) Października.

Wiadomości dzisiejszej poczty są jeszcze szczuplejsze niż zwykle we wtorek. W Compiègne gdzie przeniósł się dwór cesarsko-francuzki, odbywały się narady ministrów nad reformami, które mają być przedłożone ciału prawodawczemu zaraz po jego otwarciu. Z powodu powszechnie uznawanej różności dążeń w łonie gabinetu obecnego, w którym żywioł reakcyjny reprezentuje p. Forcade la Roquette, a żywioł liberalniejszy pp. Magne i Chasseloup-Laubat, naprzód przewidywano, że głębsze rozprawy nad wspomnionemi reformami, jeszcze bardziej uwydatnią to rozdwojenie w łonie gabinetu i doprowadzą do przesilenia ministerjalnego. Na podstawie niejasnych wskazówek, mianowicie, że pan Forcade powrócił z Compiègne do Paryża, i że pan Rouher powołany został do rezydencji cesarskiej, nowiniarze rozpuścili pogłoskę, że już nastąpiła chwila zmian w gabinecie, czemu jednak bezzwłocznie zaprzeczyły półurzędowe dzienniki, wyjaśniając że jednocześnie z p. Forcade powrócił do Paryża p. Magne, że powrót ich na parę dni miał na celu tylko załatwienie bieżących spraw i że wszyscy ministrowie kolejno będą oddalali się z Compiègne w tym samym celu, i będą tam powracali na posiedzenia rady gabinetowej. Jednakże dzisiejszy nasz telegram donosi o usunięciu się ministra spraw zagranicznych księcia de La Tour d'Auvergne z gabinetu i powołaniu do Compiègne p. Drouyn de Lhuis. — Co do manifestacji w d. 14 (26) b. m., nie ma już najmniejszej obawy, gdyż nawet Wiktor Hugo oświadczył się przeciwko niej i dzienniki liberalne dowodzą, że mógłby ją wywołać chyba rząd, jeżeli pragnie jej użyć za pozór do cofnięcia poczynionych ustępstw, za pomocą rozwinięcia zbytecznych środków ostrożności, mogących ściągnąć ciekawych. Dzienniki półurzędowe z oburzeniem odrzucają to podejrzenie.

Telegraficzne wiadomości z Konstantynopola podają szczegóły przyjęcia cesarzowej francuzów w Konstantynopolu i jej pobytu w tej stolicy. *Patrie* powtórnie zaprzeczając wieści o zamiarze cesarzowej odbycia teraz wycieczki do ziemi świętej, potwierdza wyjaśnienie *Mémorial diplomatique*, według którego to pisma, cesarzowa dla spełnienia zrobionego ślubu, zamierza odbyć pielgrzymkę do ziemi świętej, ale nie teraz, i nie inaczej jak uzyskawszy błogosławieństwo papieża, po które nie może udać się do Rzymu aż po odbyciu się soboru powszechnego.

Powstanie w Hiszpanji ciągle się trzyma w jednej mierze. Dopiero po zdobyciu Walencji, będącej punktem środkowym republikanów, przeciwko której onegdaj wieczorem miano rozpocząć działania wojenno-zaczepne, można będzie przewidywać poskromienie powstania, tymczasem zaś same doniesienia dzienników urzędowych hiszpańskich o ogłoszeniu rzeczypospolitej w niektórych punktach, wskazywały przedwczesność poprzednich ich zapewnień o przytłumieniu powstania w Aragonji i w Andaluzji.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *18 (6) października*. **Manifest deputowanych lewicy odradza manifestację 26 października, i zapowiada zażądanie od rządu zdania sprawy przy rozpoczęciu posiedzeń. — Minister spraw zagranicznych usuwa się. Drouyn de Lhuys został powołany do Compiègne. — Książę Rumunji zaręczy się z księżniczką Elżbietą.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne

* *Odesa, 4 (16) października.* Podług nadesłanej tu marszruty, Najjaśniejszy Pan przybędzie 9 (21) października do Kijowa, 10 (22) do Moskwy i 11 (23) do Carskiego Sioła. Pobyt Jego Cesarskiej Mości będzie wszędzie bardzo krótki. (*Birż. Wied.*)

* *Praga, 16 (4) października.* Na dzisiejszem posiedzeniu reprezentantów miasta odczytany został list, w którym Dr. Klaudy oświadcza, że nie przyjmuje godności burmistrza. Wybór ponowny na burmistrza odbędzie się w przyszłym tygodniu. Rieger oświadczył, że pożądane jest odroczenie tego wyboru do czasu ukończenia wyborów dodatkowych do rady miejskiej. Prezydujący Hulesz oświadczył się przeciw temu, albowiem, podług ustawy gminnej, dozwala się jedynie termin ośmiodniowy dla ponownego wyboru burmistrza. Następnie na interpelację Skrejszowskiego, Hulesz odpowiedział, że protokół tego posiedzenia reprezentantów miasta, na którem rezygnacja Klaudy'ego była odczytaną i roztrzasaną, został zażądany przez namiestnictwo, które nie zwróciło jeszcze dotąd takowego. *(Cor. Bür.)*

* *Peszt, 16 (4) października.* Dziś o godzinie 11-ej zrana, prezes Somsich otworzył posiedzenia izby deputowanych sejmu węgierskiego, przyczem miał na powitanie mowę, w której wezwał izbę do oszczędzania czasu i upraszał rząd o zakomunikowanie wczas projektów. Zakomunikowano następnie kilka petycij i przyjęto następujący porządek dzienny dla przyszłego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek: sprawozdanie ministra skarbu z zamknięcia rachunków na r. 1868, budżet na r. 1870 i rozprawy nad stanem dóbr państwa. *(Tamże.)*

* *Paryż, 15 (3) października.* W sprawie rozruchów czerwcowych, sąd przysięgłych skazał Douvry'ego, Escoffi'ego i Tarlier'a na trzy lata więzienia, Creutznach'a i Schwartz'a na dwa lata więzienia i wszystkich na 500 franków kary pieniężnej. Fruchard skazany został na sześć miesięcy i Lesprier na dwa miesiące więzienia. Sędziowie przysięgli podpisali rekurs o ułaskawienie, zredagowany przez obrońców. Inni oskarżeni zostali uniewinnieni. *(Corr. Hav. Bul.)*

* *Paryż, (16) 4 października. Figaro*, donosząc o pojedynku księcia Metternicha, powiada, że ramię księcia przeszyte zostało końcem pałasza i że nie opuści on łóżka w ciągu dwóch tygodni. *(Tamże).*

* *Florencja, 15 (3) października. Nazione* potwierdza stanowczo pogłoskę o dymisji p. Cambray-Digny, ministra skarbu. — Rozprawy w sprawie Lobbia wyznaczone zostały na 26-go b. m. *(Tamże).*

* *Madryt, 14 (2) października.* Gazeta urzędowa ogłasza telegram od jenerała Alaminos, datowany wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem i donoszący, że odbyła się narada z jenerał-kapitanem Walencji i że atak nie rozpoczął się jeszcze. — Powstańcy w Brisbal, w Katalonji, zostali pobici. Banda Fantoni'ego doznała porażki w Setenil, w Andaluzji. Deputowani Salvochea i Paweł Romero proklamowali 10-go b. m. rzeczpospolitę w Genaguacil, w prowincji Maladze. Udali się oni następnie do Fimena i są ścigani zblizka przez wojska. Powstanie w Bejar trwa jeszcze. *(Tamże).*

* *Madryt, 16 (4) października.* Fantoni, sprawca niedawnych zniszczeń na drodze żelaznej wiodącej do Kadyksu, gdzie pozdejmował on relsy, co spowodowało śmierć lub rany znacznej liczby żołnierzy, został pobity w Andaluzji i schronił się do Gi-

---

ten zbałamucił i zdmuchnął z przed nosa śliczną dziewczynę... narzeczoną jego...

— Ba! rozumiem przecież! zawołał Toto tonem który dowodził, że namiętności nie były mu obcemi. A to, stary bogacz musi być wściekły djabelnie!

— Najokropniej! Otóż, zdarza się właśnie, że ów młody zwodziciel pracuje po dziesięć godzin dziennie na rusztowaniach tej budowli, która stoi naprzeciw nas... Dla tego, stary bogacz który nie jest głupcem, powziął był tęż samą myśl co i ty, kochanku... Nie mogąc jednakże wykonać własnoręcznie takiego zamiaru, gdyż jest stary, tłusty i niezgrabny, chce ofiarować cztery tysiące franków usłużnemu zuchowi, któryby go zastąpił... Jeżeli więc zawiążemy współkę, podzielimy się zarobkiem. Co mówisz Toto? Dwa tysiące franków za kilka pociągnień piłką po deskach!... interes apetyczny!

Jakkolwiek Chopin, chwalił się przed chwilą swojem sumieniem elastycznem — pobladł wszelako na ostatnie wyrazy Tantain'a i odwrócił oczy—jednakże po chwili, jakby wstydząc się okazanej słabości, nabrał miny i stłumionym wprawdzie głosem rzekł:

— Ba! trzeba tę rzecz rozważyć dobrze!

Stary dependent udał, że nie dostrzegł pomieszania ulicznika, i ozwał się znowu:

— Przedewszystkiem, mój chłopcze muszę ci wytłumaczyć, jaka zachodzi różnica w wykonaniu, pomiędzy twoim planem, a starego bogacza... Twój, byłby wybornym w razie, gdyby po rusztowaniu nikt więcej nie chodził prócz skazanego na salto mortale uwodziciela — lecz tak nie jest w obecnym wypadku i mogłoby się zdarzyć bardzo łatwo, że na podpiłowane deski rusztowania wszedłby inny jaki, Bogu ducha winny chłopiec, któryby skręcił kark, zamiast owego młodzieńca.

— Prawda! zawołał Toto — nie pomyślałem o tem... lecz, dodał po chwili, drapiąc się za ucho, zje djabła ten, co wymyśli coś lepszego w tym razie.

— Ja przecież wynalazłem cóś lepszego... a djabła wcale jeść nie myślę, mój drogi chłopeńku...

— Ciekawy jestem, waszego sposobu... jeżeli go wiedzieć można.

— Posłuchaj więc... czy widzisz na szczycie tego budynku ten mały ganek z desek, przytwierdzony do fasady?

— Widzę!... to jest miejsce przeznaczone dla rzeźbiarza.

— Otwórz oczy a stul gębę, zauważył surowo Tantaine. Ten ganeczek znajduje się o sto stóp nad ziemią—otóż, należy podpiłować jego poręcze przy samym dole—z obydwóch stron zarówno.

— No, to nietrudne do zrobienia—cóż dalej?

— Ach! kochany Toto, sądziłem, że masz więcej sprytu. Przypuść tylko, że ów nieprzyjaciel naszego bogacza, nazwijmy go Piotrem naprzykład... siedzi przy tym ganku i rzeźbiąc fasadę, usłyszy nagle głos z ulicy wołający rozpacznie:

— Ratunku! Piotrze! na pomoc! To ja, twoja Adela!.. Cóż zrobi wtedy? Oto rzuci się na ganek a pragnąc zobaczyć co się stało na dole, oprze się o poręcz ganku podpiłowaną przez ciebie i... no! rozumiesz resztę?

— „Ci ścierwo!" zawołał ulicznik. To mi dopiero łapka! Ułożona jakby na teatr rychtyk! Ani sposobu wymknąć się od złamania karku... Jak kocham ciocię Triffac, co sprzedaje flaki pod słońcem—jesteś wielki papo Tantaine!.. wielki jak kolumna na placu Bastylji!..

— Wszystko dobrze, kochanku, lecz idzie o to czy podejmiesz się takiej operacji.

Przyciśnięty tak już do muru—Chopin namyślił się przez chwilę i odpowiedział:

— Nie wymawiam się przecież... Ale czy stary bogacz dotrzyma obietnicy? Bo przecież nie zaskarżym go do komisarza policji, wrazie gdy po skończonej operacji odwróci się od nas plecami..

— Że zapłaci—ja ręczę.—Zresztą, mówiłem ci już wszakże, że połowę umówionej sumy już dano a conto...

— Oh! jeżeli jest zaliczka! zawołał radośnie Toto.

Stary dependent odpiął paletot, wyjął i włożył w usta szpilkę zapinającą jego kieszeń wewnętrzną i wysunąwszy z niej tajemniczo dwa bilety bankowe po tysiąc franków każdy, rzekł:

— Otóż i ryba!

Chopin podskoczył na ławce i wyjąkał głosem zaciśniętym w gardle przez chciwość szaloną:

— Ściereczki po tysiąc? jakem Toto! Więc jeżeli przyjmę propozycję jedna będzie dla mnie?

(*d. c. n*).

braltaru. — Ksiądz socjalistowski Romero schronił się także do Gibraltaru. *(Tamże.)*

---

* (Otwarcie wodociągów na Pradze). Onegdaj, o godzinie 1-ej z południa, odbyło się na Pradze otwarcie nowo-urządzonych wodociągów, zaszczycone obecnością JW. Hrabiego Namiestnika. Wodociągi te zaopatrywać będą przedmieście wodą w ilości 1,000 stóp kubicznych na godzinę, a to za pomocą pomp ssąco-tłoczących, umieszczonych nad Wisłą w murowanym budynku a poruszanych siłą lokomobili, w razie zaś uszkodzenia takowej, czynność tę będzie odbywał manež 4-konny. Rezerwoar mieścić będzie 6,000 wiader wody, obok niego zaś postawiono wieżę ciśnień dla wzmocnieniu wypływu wody z kranów pożarnych w chwili ich działalności. Trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt rur dla odprowadzenia wody, ułożono na przestrzeni od wodociągu do ulicy Ząbkowskiej i Wołowej—kranów pożarnych urządzono siedm w najpotrzebniejszych miejscach. Na środku placu Mikołajewskiego nad Wisłą, zaprowadzono basen dla fontanny z kamienia—będzie to razem zbiornik wody dla zasilania sikawek pożarnych. Roboty hidrauliczne wykonali inżynierowie: Grotowski i Marzyński—fasada rezerwoaru jest pomysłu budowniczych: Cichockiego i Kiślańskiego — maszyny dostarczyła fabryka Lilpop i Rau, a odlewy fabryka p. Rudzkiego. Cały zakład kosztuje 16.600 rubli. JW. Hrabia Namiestnik, obejrzawszy plany przedstawione mu przez prezydenta miasta, zwiedził następnie rezerwoar z wieżyczką, obejrzał lokomobilę oraz dom służby wodociągowej i wodotrysk, nakoniec wraz z całem gronem dostojnych osób, raczył się udać na plac koński, gdzie wprowadzoną była w ruch maszyna parowa do gaszenia ognia.

*(Stowarzyszenie spożywcze „Merkury"). Od dnia wczorajszego rozpoczęła się sprzedaż rabatowa maszyn do szycia, oraz igieł, nici, jedwabiu i innych przyrządów do tychże maszyn przynależnych, a to w składzie domu handlowego Smoleński i spółka przy ulicy Nowy Świat N. 1245*c*. Cennik przez zarząd zatwierdzony, znajdować się będzie w składzie. Członkowie zaopatrzeni w książeczki udziałowe lub kwity tymczasowe, otrzymywać będą marki zwrotne ze znakiem F. B., wyrównywające wartości zakupu.

* (Tydzień giełdowy). *D. 4 (16) października.* Na giełdzie berlińskiej znowu napływ zleceń petersburgskich i wartości rosyjskich w tym tygodniu górował, skutkiem czego kursa walorów na naszej giełdzie obiegających koniecznie musiały uledz obniżeniu, mianowicie weksle warszawskie o $1/8$%, weksle petersburgskie i listy likwidacyjne o $1/4$%, listy zastawne o $5/8$%, pożyczki premjowe o $3\,3/4$%, $3\,3/8$%, akcje wielkiego towarzystwa kolei żelaznych o $3\,1/2$%, jedne tylko bilety bankowe poprawiły się w kursie o $1/4$%. Na giełdzie naszej zapanowała wielka cisza i ociężałość we wszystkich interesach; brak pieniędzy od chwili rozpoczęcia nowej kampanji po wszystkich cukrowniach w kraju, zaczyna być widocznym, a przedsiębiercy interesów wywozowych bardzo powoli postępują, wyczekując lepszych dla siebie okoliczności, tak na targach zagranicznych, jako też na samem miejscu produkcji. Interesa przywozowe znacznie się przerzedzają, bo nasi kupcy sprowadzają tylko co najpotrzebniejszego, nie mając obecnie tego odbytu w kraju co lat dawniejszych. Obroty w wekslach były więc w tym tygodniu znacznie mniejsze aniżeli tygodnia poprzedniego, czemu głównie mimo obniżenia naszych wartości w Berlinie, oraz przy niemożności uzyskania tanich remes z Odesy lub Rygi, i przy braku trasowań na Gdańsk i Berlin za wysyłki zboża i innych produktów krajowych, przypisać należy żeśmy nie ulegli znacznemu podwyższeniu naszych kursów wekslowych. Różnice kursowe przez cały tydzień były tylko drobne, a w końcu ograniczyły się do podwyżki weksli pruskich o $1/6$, $1/12$% (z117,60—117,45 na 117,75—117,60) i do obniżenia kursu weksli na Londyn o $1/6$, $1/12$% (z 8,7 $1/2$ na 8,7), pozostawiając kursa weksli na Paryż i Wiedeń na wysokości zeszłotygodniowej (96,45 i 97,80). Nietylko w tranzakcjach wekslowych, ale też i w obrotach papierami publicznemi brakowało u nas życia i ruchu przez cały tydzień. Kapitały zatrudnione teraz w handlu wywozowym i przedsięwzięciach fabrycznych ubyły z areny spekulacji giełdowej, razem zaś z niemi konkurencja ożywiająca jako tako czynności, ustała. Listy zastawne i likwidacyjne jako główne nasze papiery obiegowe, w stosunkowo bardzo małych sumach były żądane i kupowane. Właściciele listów zastawnych trzymając się oporem, przeprowadzili też podwyżkę kursu listów pierwszej serji o $2/3$, $1/2$% (z 90,82—90,49 na 91,50—91), listy zastawne drugiej serji nie zdołały dotrzymać kroku tamtym, pozostając w końcu przy liczniejszych ofiarowaniach na kursie tygodnia poprzedniego (90,58—90,8). Listy likwidacyjne więcej ofiarowane niżeli zastawne, uległy obniżeniu kursowemu o $1/4$, $1/3$% (z 75,91—75,58 na 75,67—75,25); spekulacja na ten papier dążyła wyraźnie do zniżki jeszcze większej, mimo zbliżenia się terminu kuponowego, który w półroczach poprzednich do podniesienia się kursu zwykł się przyczyniać. Pożyczki premjowej wcale w tym tygodniu nie traktowano, kursa podane wyrażały tylko żądania posiadaczy nielicznych sztuk, którzy radziby korzystać z okazji zdarzonej, by ich się pozbyć z jak najmniejszą stratą. Z innych papierów zakupiono kilka kwot metalików czteroprocentowych po stałych kursach, listów zastawnych ruskich i akcij warszawsko-wiedeńskich po podwyższonych, a akcij łodzkich po zniżonych kursach. *(Gaz. Hand.)*

* (Wiadomości gospodarskie). Podług korespondencji z m. października z okolic powiatu włodawskiego (gubernja siedlecka), do *Gazety Warsz.*, zasiewy w okolicach tamtejszych opóźniły się znacznie, i dopiero w ostatnich dniach ukończone zostały. Kopaniu kartofli sprzyja pogoda, pomimo tego nie ma zbyt wielkiej z nich korzyści, chociaż plon jest dobry, bo daje dziesięć ziarn, a to z powodu, iż jest wielka ilość kartofli zgniłych, lub też nadjedzonych przez robaki. Mimo nie szczególnych tam urodzajów tegorocznych, ceny produktów są dość niskie: za korzec żyta płacą rs. 3, pszenicy rs. 3 kop. 75, kartofli kop. 75, i to wszystko jeszcze trudno zbywać, z powodu braku konkurentów; siano nadzwyczaj tanie. Choroba bydła na języki i racice, grasowała tam całe lato, teraz ustała już i nie pociągała za sobą pomoru; choroba ta w wielu miejscowościach była przyczyną opóźnienia siewów. — W powiecie gostyńskim (gubernja warszawska), jak piszą do *Gazety Handlowej*, rozpoczęto kopanie buraków z dniem 19 września (1 października); są one w ogóle drobne, choć cukrzyste, przeto plon średni. Jeden mórg wydaje mniej więcej 70—80 korcy. Zauważano słusznie, że buraki od kilku lat już, nie bardzo obradzają; majątki najodpowiedniejsze do uprawy buraków z najlepszymi gruntami, które przed kilkunastu laty (t. j. w pocaątku rozwoju plantacij buraczanych w tamtych okolicach), otrzymywały po 200 korcy z morgi, dziś kontentują się połową a nawet mniej. Plantacje te przeto wymagają wielkich reform. Fabryki płacą najwyżej rubla za korzec buraków.

* (Do kroniki muzycznej) czerpiemy następujące z *Signale für die musikalische Welt* wiadomości: W Paryżu w teatrze opery komicznej już rozpoczęły się próby ostatniej opery kompozycji Aubera, pod tytułem: „Marzenia miłości."—Sezon opery włoskiej rozpoczął się w Paryżu 2-go października, operą „Il Trovatore" przy udziale pań Krauss i Morensi, pp. Fraschini i Bonnehée. W następnym tygodniu miała wystąpić Adelina Patti w operze „Lucia," w której obok niej mieli wziąć udział pp. Fraschini, Steller, Agnesi i Capello.—W Londynie robiły furorę koncerta w pałacu kryształowym do których obok 8,000 wykonawców, używane bywają salwy artylerji, bicia w dzwony i t. p.—Powszechny zapał budzi tam p. Nibsson zwana „szwedzkim słowikiem," która w przeciągu od 18 września do 8 listopada ma dać w 19 różnych miastach Angli i Irlandji, koncerta. Takiej jej działalności mógłby pozazdrościć nawet sławny impresario Ulmann.—Karolina Patti debiutowała na koncercie w Nowym Jorku; ogromna sala Steinwaya była zapełniona, a zapał słuchaczy był niezmierny. — Skrzypek Lotto, którego przybycie do Warszawy jest zapowiedziane, po długiej nieobecności na arenie artystycznej, dawał 5-go października koncert w Baden-Baden.—Organista katedralny w Magdeburgu, Ritter, zrobił ciekawe w dziedzinie artystycznej odkrycie, mianowicie zeszytów kompozycij na organy organisty heidelbergskiego Adolfa Schlicka senior, drukowanych w 1512 r. w Moguncji u Piotra Schöffer (syna).—Według *Constitutionnela* wydany został rozkaz przyspieszenia robot przy budowie gmachu wielkiej opery w Paryżu, tak, aby mogła być otwarta 15 sierpnia 1870 r. Jest to najkosztowniejsza budowla nowożytnych czasów. Pierwszy kosztorys w 1861 r. nie przenosił 12 milionów fr. Następnie wzrastał on do 18, 20, 23 i 25 milionów. Dziś koszt doszedł do 31 milionów fr., a jeszcze daleko do końca. Obok tego grunt zajmowany przez tę budowlę, kosztuje: za 15,500 metrów kwadratowych przypadających na rachunek rządu, licząc średnią cenę, 11 milionów fr., i zapłacone już prywatnym wywłaszczonym osobom za 39,500 metrów kwadr. 54 milionów fr.; tak, że razem stanowi to ogromną sumę 96 milionów fr.—W ciągu obecnego wieku 75 teatrów stało się pastwą płomieni, zatem średnio 1 co 11 miesięcy, a rok bieżący jest jednym z najfatalniejszych, gdyż w ciągu 7 miesięcy zgorzało już 6 teatrów, mianowicie: w Kolonji, Nowym Orleanie, Kijowie, Hull, Nicei i Dreznie. Najobfitszym w takie smutne wypadki był rok 1855, w którym spaliło się 7 teatrów, mianowicie: w Brukselli, Dessau, Rio-Janeiro, Rewlu, Nantes, Bordeaux i Bourges. Najczęściej zdarzały się pożary teatrów w Londynie, gdyż od 1778 r. spłonęło ich piętnaście. — Baletmistrz Paweł Taglioni, który obecnie skończył 40 lat służby na dworskim teatrze w Berlinie, otrzymał order Czerwonego Orła. — W Brooklyn niedaleko Nowego Jorku, w przyszłym tygodniu wystawiona będzie nowa opera pod tytułem: „Mootla, or the Indian Witch" (czarownica indyjska); autorem libretto jest Edward de Nyse, wydawca dziennika *Telegram*, a muzyki E. B. Moore, jeden z współwydawców dziennika *New-York-Tribune*.—Offenbach wybiera się do Madrytu, gdzie zamierza osobiście wystawić szereg swych operetek, aby pokonać swego rywala Barbieri, który tam *per nefas* robi świetne interesa za pomocą jego dzieł.—P. Raphael Feliks, który dwa lata temu był w Warszawie, wybiera się z trupą offenbachowską na objazd miast Wielko-Brytanji i Irlandji; ozdobą jego trupy będzie panna Schneider, która za sto przedstawień ma otzymać 200,000 fr.—Karol Tausig rozpoczyna tegoroczny swój objazd koncertowy koncertem w Brunświku 1 listopada; następnie uda się do prowincij nadreńskich, południowych Niemiec, Szwajcarji i Holandji.—*Gołos* donosi: „P. Rubinstein był w tych dniach w Petersburgu, a słyszeliśmy z wiarogodnego źródła, iż w grudniu przyjedzie tu powtórnie dla dania dwóch wielkich koncertów. Następnie da dwa takież koncerta w Moskwie."

* (Kurjerek). Tak często piszemy o pogodzie, że nie jednemu z czytelników, dziwną może się zdaje taka przeważnie auryczna barwa naszej sprawozdawczej rubryki—lecz zastanówmy się tylko nad tem, że stan powietrza wpływa stanowczo na wszystkie drobne i wielkie sprawy ludzkie, że od pogody lub słoty, zależy często wykonanie lub spełnienie najdroższych życzeń naszych!.. A ileż to materjalnych, ekonomicznych działań podlega wyrokom pogody — w gospodarstwie rolnem szczególniej! Siew, sprzęt siana, żniwa i zwózka zboża a wreszcie kopanie kartofli — wszystko to pogoda wspiera lub popsuć może! Dla tego to i dziś zwrócimy uwagę czytelników na różnicę temperatury, na ogromnej przestrzeni, od Moskwy do Paryża, wyszczególnioną starannie w *Goń. Urzędowym* (Прав. Вѣстникъ) i tak: w zeszły czwartek o godzinie 8 rano, termometr pokazywał: w Moskwie + 8,5, w Paryżu + 8,3, w Helsingforsie + 5,4, w Petersburgu + 4,9, w Rydze + 4,4,—a u nas w Warszawie tylko + 2,6—pokazywał przeto nie tak jakby należało odpowiednio do szerokości jeograficznej. I tu więc kaprys aury uwidocznił się znowu.

— W tych dniach otrzymaliśmy z poczty katalog z tytułem w trzech językach: łacińskim, francuzkim i polskim, zawierający zbiór dzieł znajdujących się w bibljotece polsko-słowiańskiej, hrabiego Edwarda Grabowskiego—katalog ten wydany przez księgarnię berlińską Aschera et C-e, wylicza 3,313 samych tylko dzieł odnoszących się do historji słowian bądź w ogólności, bądź wchodzących do słowiańszczyzny szczepów.

— Wspominając o natłoczeniu publiczności podczas onegdajszego przedstawienia „Pięknej Heleny" niedodaliśmy, że w czasie tej reprezentacji nastąpiła nagła metamorfoza, najprzód w powierzchowności wielkiego augura Kalchasa (Kozieradzki), który dotąd otyły i brzuchaty, ukazał się nagle chudym, zwiędłym lecz ogromnego nosa augurem—poźniej zaś w postaci Parysa, który przebrany za wielkiego augura Wenery zjawił się w stroju i w tuszy, jakie dotąd służyły zacnemu Kalchasowi. Dowcipna ta zmiana wywołała huczną wesołość widzów.

— Sławny dyrektor znanej wiedeńskiej orkiestry, p. Strauss, w przejeździe z Petersburga do Wiednia, zatrzymał się w Warszawie i zawarł z właścicielem Doliny Szwajcarskiej ugodę w celu urządzenia tam koncertów na przyszły sezon letni. Jeżeli ta wiadomość, poczerpnięta z pewnego źródła zamieni się w czyn to warszawianie będą mieli nowość która ich zelektryzuje a Dolina Szwajcarska znowu gromadzić będzie tłumy gości. Czy zaś w obec tej nowej kombinacji utrzyma się podana przez nas i przez inne pisma tutejsze wiadomość o wydzierzawieniu Doliny jakiemuś przedsiębiercy paryzkiemu? nie wiemy—wszelako być może że dzierżawa ta dotyczy jedynie restauracji i bufetu w Dolinie—co jedno drugiemu nie przeszkadza wcale.

— Wczorajszy, pierwszy w tym sezonie, koncert symfoniczny pod dyrekcją p. Münchhejmera, powiódł się dobrze: publiczność zapełniła główną część sali w Resursie obywatelskiej a i za kolumnami widzieliśmy kilkudziesięciu słuchaczy. Swietny program rozpoczęty uwerturą z „Oberona" Webera i symfonją (D twarde) Beethowena, urozmaicony śpiewem p. Dowiakowskiej i Filleborna, którzy wykonali wśród grzmotu oklasków, pierwsza: romans z Wil-

helma Tella, drugi zaś cavatinę z Niemej z Portici, a zakończony uwerturą z Tennhaüzer'a (Wagnera), wykonany był z całą starannością i zadowolnił zebraną publiczność.

— Podobno i w Alkazarze, to jest w zimowej jego sali, mają się urządzić jakieś przedstawienia— tak przynajmniej wnosić należy z pilnego odnawiania i urządzania tej sali.

— Koncerta zaczynają zagrażać nam powodzią. W przyszłą niedzielę, w sali Redutowej ma ukazać się p. Lotto, a jutro wiele osób wybiera się do Resursy Obywatelskiej na koncert laureata tutejszego konserwatorjum muzycznego, p. J. Mączyńskiego, którego gra na wiolonczeli zyskała już rzetelne pochwały znawców. Czemu jednak w programie, który czytelnicy znajdą pod widowiskami u nas, nie zamieszczono nigdzie, na jakim instrumencie koncertant grać będzie?

— Na benefisowe widowisko w teatrze dla p. Jana Quattriniego biletów do miejsc numerowanych dostać już można od dnia dzisiejszego włącznie, w mieszkaniach pań: Dowiakowskiej (ulica Senatorska Nr. 20 nowy), Bakałowiczowej (Nowo-Senatorska Nr. 19 nowy) i panny Kwiecińskiej, (Niecała Nr. 8 nowy).

— Jutro w operze „Ernani", w roli Silvy, pierwszy debiut p. Grzywińskiego.

— Czternastoletnia fortepjanistka, p. Natalja Janotta, o której wyjeździe do Berlina, dla kształcenia się w sztuce donosiliśmy — doznała tam znów chlubnego przyjęcia od p. Kiel, sławnego profesora konserwatorjum berlińskiego, który o zdolnościach jej i przyszłości artystycznej przesłał tu najpochlebniejsze świadectwo. Młoda wirtuozka, jest córką znanego tu muzyka, profesora instytutu muzycznego i zawdzięcza ojcu zasadnicze swoje w muzyce ukształcenie.

— Onegdaj, instytut tutejszy głuchoniemych i ociemniałych, obchodził nabożeństwem w miejscowej kaplicy 52-letnią rocznicę swojego istnienia.

— Onegdaj, kilkunastu kołopędzistów, na welocipedach z fabryki p. Romanowskiego, odbyło przejażdżkę do Wilanowa. Cała podróż trwała pół godziny tylko, pomimo że jeźdzcy zatrzymywali się po drodzę, w Mokotowie i Wierzbnie.

— Obecnie odświeżają „salę posiedzeń" w lewym pawilonie pałacu Kazimierowskiego, a to w celu przygotowania jej na akt uroczysty otwarcia Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego.

— W pierwszym dniu otwarcia nowego sklepu „Merkurego" przy ulicy Elektoralnej, sprzedano tam rozmaitych produktów za rs. 112.

— Służba administracyjna, baczna na sanitarne względy, sekwestruje po targach popsute produkta; tak na placu Grzybowskim zabrano znaczną liczbę indyków i cieląt, a za Żelazną bramą mięso także popsute.

— Kurjer Warszawski donosząc w numerze wczorajszym, że „caluteńki dzień wczorajszy (więc niedzielny) przeszedł pogodnie", zapomniał chyba o deszczu, który wieczorem obficie i ciągle prawie padał.

— Że loterja 60,000, urządzona dla izraelitów ubogich, powiedzie się dobrze, można ztąd wnosić iż onegdaj na pierwszem posiedzeniu komitetu tej loterji — obecni zakupili od razu 10 tysięcy tych biletów!

* (Pociąg pocztowy) z Sr. Petersburga, wczoraj spóźnił się o godzinę z niewiadomej przyczyny. Poczta została dostawiona do pocztamtu o godzinie 7-ej minut 10.

— Zaonegdaj, w cyrkule Wolskim, w fabryce stolarskiej pod N. 783, Józef Wiśniewski, czeladnik stolarski, otworzywszy blaszankę ze spirytusem, żartując zapalił korek od takowej, w skutku czego, spirytus zajął się płomieniem i poparzył głowę, twarz i prawą rękę drugiemu czeladnikowi, Świderskiemu. Po udzieleniu Świderskiemu natychmiastowej pomocy lekarskiej, na dalszą kurację odesłano go do szpitala, a Wiśniewski powołanym będzie do odpowiedzialności.

— W tymże cyrkule, w fabryce ślusarskiej, pod N. 758, Karol Michałowicz, lat 16 wieku liczący, terminator, przy oczyszczaniu maszyny, w skutek własnej nieostrożności, uległ wyrwaniu wskazującego palca u prawej ręki. Chłopiec ten pozostaje na kuracji u swego majstra.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim, w domu zarządu wojskowego, Fedor Borysow, deńszczyk skarbowy, upiwszy się wziął rewołwer sześciu-strzałowy swego pana i z takowego dał dwa wystrzały do drzwi niespowodowawszy żadnego nieszczęśliwego wypadku. Borysow przyaresztowany i śledztwo prowadzi się.

— W cyrkule Sobornym, w domu pod N. 1855/6, w mieszkaniu szewca, w skutek nieostrożności czeladnika, Leopolda Rutkowskiego, zapalił się stół, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został. Rutkowski powołany do odpowiedzialności.

— Nocy upłynionej, w domu pod N. 2649 z zamkniętego kufra, skradziono garderobę należącą do Józefa Szerszeniewskiego, muzykanta, wartości rs. 50. Winni w dopuszczeniu się kradzieży wraz z rzeczami schwytani i po wyprowadzeniu śledztwa oddani będą władzy sądowej.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 19 1/2	*dziś* rs. 1 kop. 19 1/3.
Za frank	„ „ — „ 33	„ „ — „ 33.
Za złoty reń.	„ „ — „ 67	„ „ — „ 67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podróże Najdostojniejszych Osób). Czytamy w *Gońcu Urzędowym:* Dnia 22 września (4 października) wieczorem, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy raczył przybyć do Odesy na jachcie Cesarskim *Tigr*, który stanął w przystani praktycznej. Mieszkanie dla Wielkiego Księcia urządzone było w domu zajmowanym przez jenerał-gubernatora. D. 23 września (5 października), o godzinie 11½ przed południem, Jego Cesarska Wysokość przybył do cerkwi katedralnej odeskiej i powitany został przez najprzewielebniejszego Sofonjusza. W katedrze Wielki Książę raczył obejrzeć grób, na placu zaś katedralnym pomnik wzniesiony na cześć księcia M. S. Woroncowa. Następnie Jego Cesarska Wysokość raczył zwiedzić muzeum odeskie starożytności, gdzie dyrektor muzeum, rzecz. radca stanu Murzakiewicz, miał szczęście pokazywać i objaśniać Wielkiemu Księciu wszystko, co jest godnego uwagi w tem muzeum pomników starożytności. Jego Cesarska Wysokość raczył oglądać z wielkim interesem najdrogocenniejsze i najgodniejsze uwagi zabytki starożytności we wszystkich oddziałach muzeum. Na obiad do Jego Cesarskiej Wysokości, o godzinie trzeciej po południu, zaproszeni byli: pomocnik dowodzącego wojskami okręgu wojennego odeskiego, jenerał-lejtnant Buturlin, i naczelnik m. Odesy, rzecz. radca stanu Bucharin. O godzinie 5-ej wieczorem, Wielki Książę raczył wyjechać z Odesy i udał się pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej do Kijowa.—Dnia 24 września (6 października), Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy przyjechał do Kijowa drogą żelazną kijowsko-bałcką, i nie zatrzymując się, udał się w dalszą podróż drogą żelazną kijowsko-kurską. — *Gołos* donosi, że podług telegramu z Berlina, z daty 29 września (11 października), Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Helena Pawłówna odroczyła swój wyjazd do Petersburga do 2 (14) października.

* (Bal). *Gołos* donosi, że w niedzielę, 28 września (10 października), Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu raczył dać bal w pałacu Aleksandrowskim w Carskiem Siole. W liczbie osób zaproszonych znajdowały się frejliny Dworu i żony oficerów tych pułków, które konsystują w Carskiem Siole, a także dowódcy oddziałów gwardyjskich i oficerowie pułków lejb-gwardji: preobrażeńskiego, konnego, huzarów, kirysjerów Jego Cesarskiej Mości i kawalergardów. Tańce rozpoczęły się o godzinie 10-ej wieczorem od walca, po którym nastąpił kontredans, poczem tańczono z kolei jeszcze dwa walce, dwa kontredanse i mazura. O godzinie pierwszej podano kolację, po ukończeniu której tańczono kotyljona; bal skończył się około godziny trzeciej. Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Cesarzewiczowa brała udział we wszystkich prawie tańcach i raczyła tańcować z jenerałami hrabią Grabbe, księciem Manwełowym, pułkownikiem Ignatjewym i z innemi osobami. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Następca Tronu był w mundurze jenerał-adjutanckim, Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz w tużurku kawalergardzkim, jenerałowie i oficerowie zaproszeni w tużurkach ze szlifami, damy w strojach balowych. Dla mieszkańców Petersburga przysposobiony był pociąg nadzwyczajny; z banhofu do pałacu i naodwrót, osoby zaproszone przewożone były w omnibusach otwartych. Bal był bardzo ożywiony, do czego przyczyniły się gościnność i uprzejmość łaskawa Najdostojniejszych Gospodarzy.

* (Ofiary). Czytamy w gazecie *Gołos*, że Najjaśniejsza Pani raczyła ofiarować sto rsr. dla rodziny zmarłego dozorcy policyjnego Samsonowa. — *Wilen. Wiest.* donosi, że Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu ofiarował 1,000 rsr. na rzecz wileńskiego bractwa świętego Ducha.

* (Opłaty drogowe i za spław). *Gołos* pisze: W tych dniach złożony został w radzie państwa projekt co do poboru w Petersburgu i Moskwie opłaty brukowej w wysokości dwóch procentów, oraz opłat drogowej i za spław w komorach kraju nadwiślańskiego.

* (Poświęcenie cerkwi). *Wil. Wiest.* donosi z powiatu wileńskiego: 8 września 1869 r. święto Narodzenia Matki Boskiej pozostanie na zawsze pamiętnem dla mieszkańców parafji rogowskiej. W tym dniu okolica nasza miała szczęście oglądać rzadką uroczystość,—poświęcenie nowo-zbudowanej cerkwi. Troskliwy nasz rząd, odnawiając świątynie boskie w miastach, nie zapomniał i o ubogich świątyniach wiejskich. Kosztem rządu i wieś Rogowo ozdobiona została okazałą świątynią murowaną.

* (Wystawa koni). *Rus. Wied.* donoszą, że na wystawę koni w Moskwie przybyli głównozarządzający stadninami rządowemi w Austji, hr. Rozwadowski, z adjutantem, kilku korespondentów gazet paryzkich i francuzi bracia Marx, znani z prowadzenia handlu końmi. Wystawa zamkniętą została 26 września (8 października).

* (Order). Podług doniesienia gazety *Wiest'*, ober-policmajster petersburgski. jenerał-adjutant Trepow, otrzymał od szacha perskiego order Lwa i Słońca 1 klasy.

* (Jubileusz akademji duchownej kijowskiej). *Kijewlanin* pisze: Z powodu jubileuszu akademji duchownej kijowskiej, zgromadziła się w Kijowie tak znaczna liczba dostojników duchownych, jakiej nie widziano może jeszcze w żadnem z miast ojczystych. Oprócz trzech hierachów kijowskich: najprzewielebniejszego metropolity Arsenjusza, biskupa czyhyryńskiego Porfirjusza i biskupa Aleksandra, znajdują się obecnie w Kijowie: Michał—metropolita serbski, Euzebiusz—egzarcha Gruzji, arcybiskupi: Antoni—kazański i Dymitr—taurycki i chersoński; biskupi: Leoncjusz — podolski, Nikander—tulski, Joanicjusz — Saratowski, Jan— połtawski. Wszyscy ci dostojnicy kościoła są dawnymi uczniami akademji duchownej kijowskiej; oprócz tego przybyli do Kijowa: rektor akademji duchownej moskiewskiej protoprezbiter Gorski, rektor uniwersytetu moskiewskiego Barszew, akademik Pogodin i profesor uniwersytetu moskiewskiego Jurkiewicz.

* (Zarząd towarzystwa pożyczek na ruchomości). *Rus. Wied.* donoszą, że 30 września (12 października) otwarty został w Moskwie zarząd Najwyżej zatwierdzonego towarzystwa, mającego udzielać pożyczki na zastaw dóbr ruchomych. Towarzystwo ma jeden tylko lokal, w domu niegdyś Kokorewa, koło mostu moskworieckiego.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 13 października.

Przewódcy stronnictwa republikańskiego francuzkiego dają dowody coraz większej gwałtowności. Liczba ich wynosi około pięćdziesięciu, lecz są oni bez mandatu i dokładają wszelkich usiłowań w nadziei wywołania manifestacji w dniu 26-m października. Zdaje się, że oburzenie publiczności, lub przynajmniej obojętność powszechna, powinnaby ich oświecić. Lecz nie troszczą się oni o to bynajmniej. Dobre lub złe, legalne lub nie, korzystne lub niebezpieczne, zdanie ich jest prawdziwe, i biada temu, kto zbija takowe.

Cesarz Napoleon, który wrócił do zupełnego zdrowia, wyjechał do Compiègne, gdzie przepędzi całą jesień.

Jenerał Fleury wyjedzie z Paryża 27-go b. m. i uda się na swe stanowisko do Petersburga. Adjutant jego wyjechał już do Petersburga dla przygotowania apartamentów dla ambasadora. Ambasada mieścić się będzie w pięknym pałacu Woroncowa, na wybrzeżu dworskiem, i jenerał kazał porobić przygotowania, ażeby reprezentować godnie swój kraj.

Na zgromadzeniu publicznem w Belleville, odbytem wczoraj, zaszła wielka wrzawa. Ponieważ prezydujący w tem zgromadzeniu atakował formalnie władze i prefekta policji, przeto ten ostatni rozwiązał zgromadzenie. Nastąpiły protestacje, krzyki ze strony biur, gwizdania, wrzawa straszna. Sierżanci policyjni weszli do sali i wszczęła się bójka. Kilka osób zostało ranionych.

W St. Aubin robotnicy górniczy zaczęli świętować; wojska zmuszone były wdać się: 17-u robotników zostało zabitych i około 20-u odniosło rany niebezpieczne. Robotnicy nie chcą dotąd wrócić do swych zatrudnień. Może to dać miarę tego, coby się stało w Paryżu w razie wywołania manifestacji.

Zygmunt Miłkowski ogłosił szkic biograficzny, obejmujący dobitne rysy charakteru Ludwika Mierosławskiego. Jest to wyborny portret, który nabawi bezwątpienia bezsenności eks-dyktatora. Zapewniają, że ten ostatni zamierza odpowiedzieć zapomocą pamfletu, w którym uderzy na swego przeciwnika i skorzysta z tej sposobności dla powiedzenia kilku grzeczności w swoim rodzaju pp. Guttremu, Gillerowi i t. d.

Hr. Władysław Plater wystósował odezwę dla uzyskania rozmaitych przedmiotów dla swego muzeum. Ośmieliłem się ofiarować mu trzy broszury i dwie obligacje pożyczki narodowej polskiej po 100 franków każda. Pozwalamy mu nawet zrealizować te dwie obligaćje, jeżeli zdoła to uczynić.

X.

---

* (List chiński). W dzienniku włoskim *Opinione* zamieszczony jest ciekawy list cesarza chińskiego do królowej angielskiej. Po zawarciu pokoju z Anglją i zapłaceniu kilku miljonów dolarów, cesarz chiński był wyniesiony przez uniwersytet oksfordzki na godność doktora Jego niebieska mość napisał własnoręcznie na jedwabiu najwykwintniejszy list i poruczył swemu posłowi w Londynie, To-fo-fu, doręczyć takowy królowej Wiktorji. Dosłowna jego osnowa jest następująca: „Ja, jedyny władca cesarstwa niebieskiego, cesarz, bóg chińczyków na ziemi, cień boga i t. d. Widziałem łaskawemi swemi oczyma arkusz pargaminu, przysłany mi przez ciebie, z którego wniosłem, że wraz ze swymi jasnowłosymi synami obiecujesz się poprawić, pogodziwszy się z nami. Więc niech cała powierzchnia ziemi wie, że jestem miłosierny i że zawarłem pokój. Odtąd na przyszłość możecie żyć sobie spokojnie, dla tego że twe współzawodnictwo ze mną ustało. Nie zdradzę mego słowa. Rozkazałem nie nazywać twoich synów jasno-włosymi barbarzyńcami, i nie straszyć ich; niech sobie przyjeżdżają handlować, zapijać herbatę, i powoli poprawiać swój nędzny stan, z tym jednak warunkiem, żeby nie przychodzili zdradziecko pustoszyć me miasta swemi wielkiemi kulami i niedorzecznemi zbrodniami. Pozwolone im będzie wejść pod dobrym konwojem do wnętrza cesarstwa i z daleka patrzyć na cień mej mądrości, aby się upokorzyli. Nie późno jest jeszcze dla nich, jeżeli rzeczywiście są do tego usposobieni, skorzystać z wielkiej oświaty i nauki. Rozkazałem To-fo-fu, nazywać cię wnuczką wielkiej niedźwiedzicy i siostrą Saturna, a na znak szczególnego zaszczytu doręczyć ci kapciuch z tytoniem, oby cię obudzić. Oby nigdy nie brakowało ci herbaty, i aby twoje nóżki ciągle malały. Moja łaska bez granic”.

Austria i Ziemie słowiańskie

* (Sprawy czeskie. — Sejm lwowski. — Położenie rzeczy w Boccha di Cattaro). *Wiedeń, 14 października.* Nie można już wątpić dziś o tem, że myśl wszczęcia z czechami układów w przedmiocie porozumienia się z nimi, zaniechaną została obecnie stanowczo przez wyższe sfery rządowe. Pochodzi to atoli nie tyle z winy burzy, jaka powstała w prasie przychylnej konstytucji na pierwszą wiadomość o takim projekcie, ile ztąd, że osobistości stojące po za obrębem sfer rządowych dały do zrozumienia, że lepiej byłoby dążyć przedewszystkiem do zbliżenia pomiędzy umiarkowańszemi żywiołami niezależnemi w obu obozach. Za tą ostatnią wersją przemawiają rozmaite pogłoski, szerzone na wszystkie strony co do mających nastąpić wkrótce usiłowań, ażeby obustronni przewódcy stronictw weszli z sobą w układy. Powiadają między innemi, że w jednem z miasteczek Morawji zgromadzą się wkrótce osobistości pierwszorzędne wszystkich narodowości z zachodniej połowy monarchji, dla naradzenia się co do kompromisu w przedmiocie przyszłego położenia państwowo-prawnego wszystkich krajów niewęgierskich. W Pradze miano już przystąpić po rozwiązania kwestji narodowej, albowiem znaczna liczba deputowanych niemiecko-czeskich wystąpiła tam z tak zwanego klubu konstytucyjnego i ukonstytuowała się w osobne zgromadzenie, którego cel zależeć będzie przedewszystkiem na utorowaniu drogi do pojednania pomiędzy obu narodowościami zamieszkałemi w Czechach. Ze względu na ten cel, zgromadzenie to ma dążyć do wciągnięcia do swego składu jak największej liczby znakomitości ze stronnictwa czeskiego. — W komisji konstytucyjnej sejmu lwowskiego, złożonej prawie wyłącznie z polaków, krzyżują się zdania jak najsprzeczniejsze co do kwestji, w jaki sposób sejm lwowski ma osiągnąć urzeczywistnienie życzeń wyrażonych w znanej rezolucji. Część komisji, mianowicie szlachta i klerykalni, żądają, ażeby sejm powtórzył w adresie do cesarza życzenia wyrażone w rezolucji, i ażeby sama rezolucja postawioną została znowu w radzie państwa przez deputowanych polsko-galicyjskich; inna frakcja, która zaciągnęła się pod sztandar p. Ziemiałkowskiego, chce także podania cesarzowi adresu, w którym atoli punkta rezolucji nie mają być wyszczególnione, i sprzeciwia się ponownemu złożeniu w radzie państwa rezolucji w formie niezmienionej, lecz zaleca, ażeby sejm roztrząsnął znowu i poprawił ewentualnie rezolucję, która ma być następnie zakomunikowaną radzie państwa za pośrednictwem ministerstwa; trzecia nareszcie grupa, do której należą rezolucjoniści czyli demokraci narodowi, nie chce słyszeć ani o adresie, ani o radzie państwa, lecz żąda, ażeby sejm oświadczył, iż trzyma się niezłomnie rezolucji zeszłorocznej i że czekać będzie na dalsze kroki ze strony rządu. Okazuje się ztąd, że sejm będzie mieć trudność w wyborze pomiędzy temi trzema sposobami zapatrywania się. — Publiczność tutejsza patrzy bardzo złem okiem na to, że organa rządowe nie podają wiadomości stanowczych o położeniu rzeczy w Dalmacji, przez co nastręcza się sposobność do szerzenia pogłosek fałszywych lub przesadzonych. Tymczasem środki militarne, przedsięwzięte przez rząd, dają poniekąd wyobrażenie o rozmiarach powstania w Dalmacji południowej. Oprócz wojsk posłanych do Boccha di Cattaro z innych załóg dalmackich, i oprócz pułku Majroczicza, który wymaszerował tamże, inny jeszcze pułk ma być skierowany do Cattaro. Powiadają, że rząd zamierza skoncentrować w Boccha di Cattaro około 12,000 ludzi, i wśród tych okoliczności nie jest może przesadzona wiadomość podana przez jedno z pism tutejszych, że liczba powstańców stojących pod bronią wynosi 9,000. Kto zna stosunki w tamtych stronach, tego nie zadziwi ten fakt, że powstańcy mogli uzbroić się natychmiast w broń palną, albowiem ludność męzka w okręgach Dalmacji południowej jest zawsze uzbrojona, nawet wśród zatrudnień najbardziej pokojowych, przynajmniej w strzelbę i szablę. Jedynie w samej twierdzy Cattaro nie wolno czarnogórcom nosić przy sobie broni. *(Nordd. A. Z.)*

* (Opozycja i kwestja pojednania). Z powodu reform zamierzonych w Austrji, *Correspondance du Nord-Est* daje następujący obraz usposobienia umysłów i opinji publicznej: „Przekonanie co do niezbędności dojścia do pojednania z opozycją autonomiczną, za pomocą wzięcia za podstawę konstytucji teraźniejszej, lecz zmodyfikowanej za wspólną zgodą, zyskuje coraz więcej stronników, i dzis większość dzienników poważniejszych wiedeńskich oświadcza się za kompromisem z czechami i za zadosyćuczynieniem życzeniom wyrażonym w rezolucji sejmu galicyjskiego. Sami tylko centraliści zagorzali, którzy mają na widoku jedynie interesa swego stronnictwa, bronią jeszcze *status quo* i woleliby w swem zaślepieniu uciec się do przemocy i do środków anti-konstytucyjnych, niż ustąpić choć cokolwiek na gruncie, na którym postawieni zostali przez swe doktryny i swój egoizm. W ogóle atoli niepodobna nie przyznać, że polemika wszczęta w kwestji rewizji konstytucji przez niektóre dzienniki, uchodzące, słusznie czy niesłusznie, za organa otrzymujące natchnienie z ministerstwa ogólnopaństwowego, przyczyniła się wielce do oświecenia opinji publicznej i do utorowania drogi do kompromisu. Ażeby przekonać się o tem, dość rzucić okiem na pisma czeskie najbardziej rozpowszechnione, które nie obstają już uporczywie za *non possumus* deklaracji zeszłorocznej deputowanych czeskich, i które przyznają, że możebne jest porozumienie oparte na pogodzeniu interesów obu stron.”

* (Rozruchy w Dalmacji). Do *Narodnich Listów* piszą z Zadaru (Zara). Rozruchy dalmackie nabywając codzień szerszych rozmiarów, dowodzą, że przyczyny utarczek w okręgach dubrownickim i katorskim (Cataro) są ważniejsze i głębiej sięgają niż się powszechnie zdarzało. Nie wiadomo z pewnością, czy doniesienie o opanowaniu jednej z forteczek pod samym Katorem przez powstańców dalmackich jest prawdziwą, ale to jest pewnem, że poskromienie powstawia będzie kosztować wiele ofiar. W kraju, w którym jeszcze krwawa zemsta jest zakorzenioną między ludem, każdy nacisk wykonywany przy pomocy oręża, wywołuje srogi odwet. — Z Wiednia przyszły tu telegrafem rozkazy, aby wszelkie wojenne statki, które nie są koniecznie potrzebne, odpłynęły ku wybrzeżu katorskiemu.— Według ostatnich wiadomości, okręgi kriwocki, patrowicki i żupski są w zupełnem powstaniu; mieszkańcy dostarczają zasoby swe mąki i zboża bez żadnego wynagrodzenia powstańcom, którzy na wszystkie strony porozstawiali swe widety. Do potyczki jednak z wojskiem przed 10-m b. m. jeszcze nie przyszło.

* (Stan oblężenia w Katorze). Do tego dziennika piszą pod dniem 10-m b. m. z Katoru (Cataro), że z powodu coraz bardziej szerzących się rozruchów w południowej Dalmacji, a do których pozór dało wykonanie nowego prawa o poborze do wojska, w całej prowincji katorskiej ogłoszony został stan oblężenia. Sam ten fakt dostatecznie dowodzi, że wypadki w południowej Dalmacji przybrały charakter bardzo groźny. Wojsko, które przedwczoraj (8-go) przeciw powstańcom zostało wysłanem, miało z niemi krwawą utarczkę, w której 11 żołnierzy zostało rannych, 1 porucznik i 3-ch żołnierzy zniknęło bez wieści. Namiestnik Wagner udał się na miejsce z posiłkami.

* (Sprawy Galicji). W artykule wstępnym N. 78 lwowskiego *Słowa*, pomiędzy innemi jest powiedziane: „Z jakim pośpiechem rząd austrjacki zajmuje się wprowadzeniem języka polskiego, jako urzędowego, w podwładnych sobie miejscowościach na Rusi i w obwodzie krakowskim, świadczy ostatni akt p. Possingera z 19 września, który najsurowiej poleca naczelnikom powiatów, żeby język polski stosownie do rozporządzenia ministerjalnego z d. 5 czerwca r. b., od 1-go października był wprowadzony wszędzie, koniecznie i bezwarunkowe w całej zupełności, w urzędowych stosunkach i w wewnętrznej adminisratcji. Naczelnik namiestnictwa rozkazuje swym organom, aby mu doniosły nie później jak 15 października, czy wszyscy urzędnicy rządowi posiadają język polski o tyle, że mogą zaspokoić wymagania wszystkich, z kim, z powodu swego urzędowania mają do czynienia. Oto jest jedna z austrjackich legalności, za pomocą której wprowadza się w wykonanie największa nielegalność w kraju, gdzie mieszka milionowy lud rusiński! Niedawno nas (to jest redaktora *Słowa*), sądzili austrjaccy sędziowie przysięgli za to, że opowiadaliśmy naszemu ludowi fakta zdarzone za czasów Polski; nie wiemy teraz, czy naszych potomków będą pociągali do sądu, kiedy zaczną opowiadać swym współobywatelom o teraźniejszem równouprawnieniu w Austrji?” — Na innem miejscu tenże dziennik pisze: „Warzelnie soli w Kaluszu rząd puścił w dzierżawę na lat 40 kompanji, do składu której wchodzą: hrabiowie Potoccy Alfred (minister) i Adam, żyd Margulies i inni. Według dzienników wiedeńskich, wszystkie warzelnie soli w Galicji puszczone będą w dzierżawę.— Towarzystwo aktorów rusińskich p. Molenckiego, daje z powodzeniem przedstawienia w Tarnopolu. Następnie p. Molencki ze swą trupą przenosi się do Lwowa, gdzie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca rozpocznie szereg przedstawień w wielkiej sali domu narodowego, w którym to celu już robią tam przygotowania przy udziale rusińskiej biesiedy, która chętnie podjęła się urządzenia sceny w wielkiej sali, gdzie będzie dane kilka przedstawień jeszcze przed zamknięciem sejmu lwowskiego; okoliczność ta może być pożyteczną dla naszej sceny, albowiem deputowani na sejm obu narodowości, przekonają się naocznie, że scena rusińska istnieje, ale dla powodzenia potrzebuje zapomogi z miejscowych funduszów.— Zarząd niemieckiego teatru we Lwowie, otrzymała w tych dniach panna Löwe. Dwaj poprzedni dyrektorowie zbankrutowali pomimo hojnego zapisu Skarbka, składającego się, jak wiadomo, z dawnych metropolitalnych i biskupich dóbr.— Otwarcie kolei żelaznej czerniowiecko-suczanskiej, jak donosi *Czernow. Ztng.*, ma nastąpić nieomylnie 3 (15) października. — W Wiedniu 27-go września (9 października) pozbawił się życia jeden z pierwszych dworskich wielkich krajczych, hrabia Wratisław, przebiwszy się sztyletem w piersi. Przyczyna samobójstwa, jak powiadają, była strata znacznej sumy pieniężnej (do 700,000 zł. reń.) w grze giełdowej, której zmarły się oddawał.”

Prusy i Niemcy.

* (Stan finansowy). W Prusach zajmują się ciągle złym stanem finansów. Jeden z dzienników berlińskich zwraca pod tym względem uwagę na to, że koszta administracji finansów są przynajmniej o dziesięć razy większe, niż koszta administracji francuzkiej, która tymczasem cztery razy jest większą niż administracja pruska. *(La Fr.)*

Francja.

* (Pogłoski. — Ministrowie). Czytamy w *Patrie* pod datą 16-go października: Jesteśmy w możności dania zapewnienia, że pogłoski o zmianach w ministerstwie, puszczone w obieg w tych dniach, nie mają na teraz żadnej podstawy. Narady cesarza z ministrami trwać będą w dalszym ciągu podczas pobytu dworu w Compiègne, lecz naradom tym, które spowodowane zostały kwestjami w zawieszeniu będącemi, przypisywane są doniosłość i konsekwencje, które nie pozostają bynajmniej w zgodności z prawdziwem położeniem rzeczy. Nie-

którzy ministrowie wrócili do Paryża wczoraj po południu, dla załatwienia interesów swych wydziałów. Wymienimy między innymi pp. Magne'a i Forcade de la Roquette. O ile nam wiadomo, wszyscy ministrowie dzielić będą swój czas pomiędzy pobytem w Compiègne a kierowaniem ministerstwami. P. Rouher, który jeździł także do Compiègne dla widzenia się z cesarzem, opuścił wczoraj tę rezydencję.

* (Zaprzeczenie). Dziennik *Patrie* pisze pod datą 16-go października: „Niektóre pisma nie przestają donosić uporczywie, że podróż cesarzowej Eugenji do Ziemi św. została zadecydowaną. Poprzestaniemy na oświadczeniu raz na zawsze, że wiadomość ta pozbawiona jest wszelkiej zasady."

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Cesarzowa francuzów). *La Fr.* podaje o pobycie cesarzowej w Konstantynopoly następujące depesze: *Konstantynopol, 14 października*. Cesarzowa zwiedziła dziś rano główne pomniki. Po południu sultanka Valide złożyła wizytę cesarzowej. *Konstantynopol, 15 października*. Cesarzowa zwiedziła Złoty-Róg w kaiku sułtana, potem pałac Wód Słodkich w Azji. Pogoda jest prześliczna. Ludność rzuca się na wszystkie punkta, gdzie sądzi, iż cesarzowa będzie przejeżdżała.—Dziś rano cesarzowa przyjmowała posłów zagranicznych. Potem udała się do pałacu Dolma-Batsze, chcąc widzieć orszak sułtana udający się do meczetu. Po południu cesarzowa udała się w powozie do Wód Słodkich w Europie i powróciła w kaiku przez Złoty-Róg do pałasu Beylerbey, gdzie oczekiwał na nią jacht sułtana, żeby ją przewieść do Wód Słodkich w Azji. Cesarzowa przyjmowaną **była wszędzie** z nadzwy**czajnym zapałem.**

* (Podróż najdostojniejszych osób). *Bukareszt, 14 października. Monitor rumuński*, zdając sprawę z przyjęcia, jakiego książę Karol rumuński doznał w Tuilerjach, kończy w ten sposób: „Uczucia pełne życzliwości, okazane przez cesarza Napoleona, przyjęcie serdeczne, jakiego monarcha Rumunji doznał od jego cesarskiej mości, order Legji honorowej wielkiego krzyża udzielony księciu przez cesarza, przepełnią radością serca wszystkich rumunów, albowiem odwiedziny naszego księżęcia mieć będą ten rezultat, że ścieśnią bardziej jeszcze węzły wdzięczności i sympatji, które łączą Rumunję z Francją, i spowodują, że wszyscy rumuni dobrze myślący wynurzać będą życzenia o chwałę i pomyślność cesarza Napoleona i jego dynastji".—Z powodu zamiaru cesarza austrjackiego przedsięwzięcia Dunajem podróży do Konstantynopola, rząd rumuński wydał rozporządzenia, ażeby wszystkie władze wybrzeża rumuńskiego oddawały honory najdostojniejszemu podróżnemu. Minister spraw zagranicznych p. Kogolniczano uda się na granicę, do Turno-Seweriu'u, dla powitania jego cesarskiej mości w imieniu rządu rumuńskiego. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Drogi żelazne). Telegram z Konstantynopola donosił kilka dni temu o wydaniu firmanu udzielającego p. Hirsch'owi koncesję na budowę dróg żelaznych rumelijskich. Jednocześnie *Die Presse* donosi, że jest blizką urzeczywistnienia kombinacja, mająca na celu badanie sieci dróg żelaznych serbskich. Sieć ta składać się ma głównie z trzech linij: pierwsza z nich ma połączyć Belgrad z Nissą, gdzie zetknie się z liniami konstantynopolitańską i salonicką; druga i trzecia mają połączyć Belgrad z Kikindą i Osiekiem (Esseg), gdzie zetkną się one, z jednej strony z rządową drogą żelazną austrjacką, z drugiej zaś strony, z południową drogą żelazną austrjacką. W ten sposób Belgrad pozostawałby w komunikacji bezpośredniej i w kierunku najkrótszym z Wiedniem i Pesztem; Konstantynopol i Saloniki zostałyby także połączone z Wiedniem i Pesztem drogą jak najprostszą. Wyniknęłoby ztąd bardzo znaczne skrócenie długości linji, budowa której odstąpioną została p. Hirsch'owi; trudno bowiem uwierzyć, ażeby chciano obstawać, w obec kombinacji sieci serbskiej, za budową linji przez Bośnję, która to linja ma posłuż ć do komunikacji pomiędzy Konstantynopolem i Saloniką z jednej, a Pesztem i Wiedniem z drugiej strony; ponieważ komunikacje te zaprowadzone zostaną przez Serbję, i to z daleko większą łatwością i mniejszym kosztem niż możnaby to uczynić zapomocą poprowadzenia linji przez Bośnję, przeto myśl niefortunna drogi żelaznej bośniackiej będzie musiała zostać zaniechaną, przez co zmniejszy się o wiele doniosłość sieci, na którą p. Hirsch uzyskał koncesję; zresztą przedsiębierstwo tego finansisty będzie mogło powinszować sobie zwolnienia od zobowiązań co do najuciążliwszego punktu umowy. (*Nord.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 7 (19 Października.

Kalendarz.

We środę 8 (20) października — śśw. Ireny pan. i przen. św. Wojciecha. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 34; zach. o godz. 4 min. 55.

We czwartek 9 (21) października — św. Urszuli pan.— Słońce wsch. o godz. 6 min. 36; zach. o godz. 4 min. 52.

Stan pogody.

Dziś z rana + 0.°7 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	745.2	748.6
Termometr Reaumura	+ 3.°0	- 5.°2
Stan nieba	pochmurny	pochmurny.

Największe ciepło + 6,°0 R. Najmniejsze ciepło + 2,°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we wtorek, opera w 3-ch aktach, **Piękna Helena.** — Osoby: Parys, syn Priama — p. *Filleborn;* Menelaus—p. *Szczepkowski;* Helena, jego żona— pani *Dowiakowska;* Agamemnon — p. *Prohazka*; Orest, jego syn — panna *Kwiecińska*; Kalchas, wielki wróżbita Jowisza—p. *Kozieradzki;* Achiles—p. *Matuszyński*; Ajax I-y — p. *Ziołkowski;* Ajax 2-gi— p. *Suszyński;* Bacchis służebna Heleny—panna *Oswald;* Leoena — panna *Rutkowska*, Partenis — panna *Herman* — (dwie powyższe wesołe córy Grecji); Eutykles kowal—p. *Borawski*; Filokomes, sługa Kalchasa — p. *Krupiński*; Niewolnik — p. *Kruszewski*. — *Jutro*, we środę, drama **Adrjanna Lecouvreur**.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, we środę, opera **Gaduły; Divertissement**.— *Wczoraj*, w poniedziałek, dawano dramat **Montjoye**, było osób 443.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, we środę, 8 (20) października, odbędzie się pod kierunkiem dyrektora Apol. Kątskiego **Koncert** Jana *Mączyńskiego*, laureata warszawskiego konserwatorjum muzycznego.—Program: Allegro z koncertu Molique'a, wykona z akompanjamentem kwintetu, fortepjanu i fisharmonji (p. J. Mączyński); Trio z op „Belisario", Donizettego (panna Biron, pp. Mikulski i Dietz); Andante i finał z koncertu Mendelsohna-Bartholdy, z akompanjamentem kwintetu i fisharmonji (p. Czarnomski); Arja z opery „Bal maskowy", Verdiego (panna Biron); a) „Wschód słońca", ze scen charakterystycznych i b) „Piosnka Retmana", z kwartetu (Wisła), Zygm. Noskowskiego (chór śmyczkowy instytutu muzycznego); „Pieśń bez słów", J. Mączyńskiego, z akompanjamentem kwintetu (autor); Rozmowa, Moniuszki (p. Mikulski); Allegro z koncertu, Alard'a (p. Aleks. Koman); Arja z opery „Prorok", Meyerbeera (p. Helena Ostafińska); Souvenir de Spa, fantazja Servais'go, z akompanjamentem kwintetu i fortepjanu (J. Mączyński). — Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO. — *Dziś* i *codziennie*, **przedstawienia optyczne** H. Krosso.— Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem: 1) Dalszy ciąg Astronomji; 2) 3,300 lat historji powszechnej: od rozproszenia ludów przy Babelu aż do wyjścia Izraelitów z Egiptu, indyjskie i meksykańskie arcydzieła aż do bizantyńskich; 3) Krajobrazy i sceny natury, za pomocą światła magicznego i efektownych ogni; 4) Optyczne czarodziejskie obrazy, jak niemniej mistrzowskie. Kopie arcydzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów.— Początek o godzinie wpół do 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 112.

KASSINO. — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia magiczne** p. Khery.—Początek o godzinie 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 25.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ.— *Dziś i codziennie*, **Wystawa widoku zamku Freienschloss i miasta Freimarkt w Styrji z drzewa korkowego.** — Wystawa otwarta od godziny 10 z rana do 7 wieczorem i tylko krótki czas trwać będzie. — Cena wejścia od osoby kop. 15; dzieci i niższe stopnie wojskowe płacą kop. 10.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Eger*, i rzeczywisty radca stanu *Połonski*, z Wiednia; jenerał-adjutant wojsk francuzkich hrabia *Rogiust*, z zagranicy; członek belgickiego poselstwa hrabia *Errendel de Dudcelle*, z Petersburga; sekretarz poselstwa francuzkiego *Wernol*, z Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 6 (18) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Dombkowski w Augustowie, Trzciński w Małogoszczu, Młynarski w Kleczewie, Trzcieniecki w Aleksandrowie, Bohiński w Łodzi, Bilicka w Białymstoku, Bujno w Broszkowie, Markiewicz w Biały, Bohuszewicz w Lubochenku, Morgenti w Częstochowie, Sliwiński w Włocławsku, Eisenberg w Krakowie, Fiszern w Belgartowie, Łazowski w Kadłubku, Tarczewski w Odesie, Dzięcioł w Jasznicach, Macherowski w Szenach, list boz adresu, — litów miejskich sztuk 9, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 16 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 6 (18) bież. mies. i r., urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 10; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 6, razem 32;—zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* 9; *starozakonnych* —; — umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 10, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci mezkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 26.

Ceny Targowe.

dnia 6 (18) Października 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	80	5		6	75
Żyto	6	16	3	75	3	85
Jęczmień	5	76	3	45	3	60
Owies	3	48	2	10	2	17½
Rzepik letni	—				—	—
Kartofle	1	44	—	75	—	90

Pud siana od kop. 25 — 30. Pud słomy od kop. 20 — 22½

Dowozy: Pszenicy 343; Zyta 343; Jęczmienia 229; Owsa 456 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 7 (19) Października 1869 r.

MONETY.	Ządano Rs.	Ządano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne. . .	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100.			—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100 . .	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę.	—	—	—	
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę . . .	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon. .	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu .	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	91	71	91	21
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*).	90	71	90	21
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.	100	33	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*) . . .	75	47	74	97
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100 .	—	—	—	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100			—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—		
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	
Metaliki Lutowe za rs. 100	102	50	102	
„ Sierpniowe za rs. 100	101	67	101	33
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100 .	—		—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100 .	—	—		
5% Listy Zastaw. Rosji	103	—	102	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125 . . .	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	71	50	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę			—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	71	—	—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100 . .	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—		—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100 .	—	—		—
WEXLE.				
Berlin . . . 100 Tal. 2 m.	117	45	117	30
„ . . „ „ k. t.	117	37½	117	22½
Wrocław . . „ „ 2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . „ „ 2 m.	117	37½	117	22½
Hamburg . . 300 B. Mk. 2 m.	—	—	—	—
Londyn . . . 1 Ft. St. 3 m.	8	6	—	—
Paryż. . . . 300 Frank. 2 m.	96	30		—
Wiedeń . . 150 Zł. W. A. 2 m.	97	50	—	—
Petersburg . 100 Rsr. 1 m.	99	50	99	25
„ . . „ „ k. t.	—	—	—	
Moskwa . . . „ „ 1 m.	—	—		—
„ . . . „ „ k. t.	—			—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 28⅝.
* „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 53⅓.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 7552. Сувалкское Губернское Правленіе.

На основаніи 1-й Ст. Высочайшаго Указа 25 Апрѣля (7 Мая) 1850 г., вызываетъ самовольно отлучившихся за границу жителей Кальварійскаго Уѣзда, гмины Кракополь, дер. Кракеники: Шимеля Зильбермана, съ братьями Мовшею и Мортхелемъ, д. Маштолерже, Лейбу Менделіовича Любовскаго, дер. Крекщаны, Рудина Янкеліовича Дыспента, дер. Раичево Зельмана Рибинскаго, брата его Хаима, жену перваго Марку и дочь ихъ Роху, дер. Глосники Валентія Чижевскаго, усадьбы Гринкшики Петра Хмѣлевскаго, гмины Симно: дер. Гилуйце Янкеля Орховича, Мортхеля Шевановича и Орку Янкеліовича Სименскихъ, дер. Отесники Гиполита Ятовта, Сроля, Шимеля и Михеля Бароновъ, дер. Панковце Іосифа Яновича, съ женою Розаліею, сыновьями, Казиміромъ, Яковомъ, Александромъ и Іосифомъ, дочерьми: Розаліею и Антониною, Берку Радзинскаго, Лейбу Мабиша и Хаима Мабиша, чтобы они въ теченіи 6 недѣль со дня припечатанія настоящаго вызова возвратились въ Царство Польское и явились къ ближайшему полицейскому начальству, въ противномъ же случаѣ, будетъ съ ними поступлено согласно 340 и 341 Ст. Уложенія 1847 года, о наказаніяхъ уголовныхъ и исправительныхъ.

Г. Сувалки, Октября 2 дня 1869 года.

1—1 Совѣтникъ, Янишевскій.

N. D. 7595. Rada Szczegółowa Szpitala Dzieciątka Jezus.

Wzrastająca ilość podrzutków wskazuje potrzebę dodatkowego przyjęcia około 40 mamek do oddziału podrzutków przy Szpitalu Dzieciątka Jezus; z tego powodu Rada Szczegółowa Opiekuńcza tegoż Szpitala, wzywając niniejszem kobiety, któreby obowiązków mamki podjąć się chciały, zgłoszenie do Kancelarji Szpitala, podaje zarazem do ich wiadomości, iż mamka, która przez miejscowego Lekarza będzie za odpowiednią uznaną, dane mieć będzie utrzymanie w zakładzie i wyznaczoną płacę roczną po rs. 30 a nadto, po upływie pierwszego miesiąca służby, otrzyma jednorazowo, przybywająca ze wsi, tytułem zadatku i zwotu kosztów podróży rs. 4, zgłaszająca się z miasta Warszawy, o ile sama przybędzie, jako zadatek rs. 2, a sprowadzona przez Akuszerkę nie otrzyma żadnego zadatku, gdyż za jej nastręczenie, Akuszerka mieć będzie wypłacone rs. 3.

Warszawa d. 3 (15) Października 1869 r.

Za Opiekuna Prezydującego Rogoziński

Pomocnik Nadzorcy Szpitala Mucharski.

N. D. 7594. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Zawiadamia osoby interesowane, że przedmioty pozostawione w kwartale 3 r. b. przez pasażerów w stacjach i w powozach, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Praga.

Wykazy tych przedmiotów znajduje się do przejrzenia u Zawiadowców stacyj: Praga, Siedlce, Łuków i Terespol.

Warszawa d. 15 Października 1869 r.

N. D. 7377. Радинское Уѣздное Управленіе.

Объявляетъ, что житель гор. Межирѣчья Маркель Зыкелевъ сынъ Гальпернъ, вошелъ въ сіе Управленіе съ прошеніемъ объ исходатайствованіи ему увольнительнаго свидѣтельства для переселенія въ м. Высоколитовскъ, Брестскаго Уѣзда, Гродненской Губерніи, а потому лица имѣющія законныя къ названному еврею претензіи должны въ теченіе четырехъ недѣль заявитъ таковыя въ семъ Управленіи съ представленіемъ надлежащихъ документовъ, ибо по истеченіи означеннаго срока выдано будетъ еврею Гальперну просимое имъ переселительное свидѣтельство.

Г. Радинъ, Сентября 22 дня 1869 г.

Начальникъ Радинскаго Уѣзда,

2—3 Капитанъ, Котовъ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5049. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci: 1. Franciszki z Bątowiczów Nowickiej, wierzycielki sumy rs. 300 na dobrach Muchlinie lit. A i B. z Okręgu Wartskiego w działach IV wykazów pod Nr. 13*a*, i 8*a*. ubezpieczonej 2. Edwarda Panceram, właściciela nieruchomości we wsi Czaszkach pod Kaliszem, dawniej pod Nr. 7 a teraz 18 położonej, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin przed sobą na dzień 23 Stycznia (4 Lutego) 1870 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji mej w Kaliszu.

Kalisz d. 1 (13) Lipca 1869 r.

2—2 Józef Jezierski.

N. D 5050. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach.

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Gracjana Izdebskiego wierzyciela sumy rs. 3,450, z większej sumy rs. 4,271 k. 45, na dobrach Mostowic zabezpieczonej.

2. Emilji z Wojewódzkich Gorazdowskiej, współwłaścicielki sumy rsr. 4,937 k. 93, na dobrach Kossów Dębe A. B. zabezpieczonej.

Otworzyły się spadki, wzywam więc wszystkich interesantów, aby się z prawami swemi w dniu 16 (28) Stycznia 1870 r., jako terminie do regulacji oznaczonym, przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcach pod prekluzją stawili się.

Siedlce d. 3 (15) Lipca 1869 r.

2—2 Przyłuski.

N. D. 5048. Pisarz Sądu Pokoju w Tykocinie.

Po śmierci: 1. Józefa Dubiszewskiego, właściciela nieruchomości w mieście Tykocinie pod N. pol 109. 2. Naftolego Dawidowicza Gołdy, właściciela $^1/_3$ części nieruchomości w mieście Tykocinie pod Nr. pol. 208, 359, 50, 68$^1/_2$ i 19. 3. Kajetana Roszkowskiego wierzyciela sumy rs. 540 pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznego powyższej nieruchomości zapisanej 4. Leonii z hrabiów Potockich Rostworowskiej, właścicielki nieruchomości w mieście Tykokinie pod Nr. pol. 102. 5. Księdza Franciszka Zakrzewskiego, właściciela ogrodu warzywnego ze smugiem w mieście Tykocicie, dawniej do Mastelskiego należącego; i 6. Weroniki Wołodkiewiczownej panny pełnoletniej, właścicielki $^1/_3$ części nieruchomości w mieście Tykocinie pod Nr. pol. 40 położonych, otworzyły się spadki, do uregulowania których, termin prekluzyjny dla pierwszych trzech na d. 6 (18) Stycznia 1870 r., a dla trzech pozostałych spadków na dzień 7 (19) Stycznia t. r. w Sądzie tutejszym w Wydziale hypotecznym przeznaczam.

Tykocin d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1869 r.

2—2 Wolanowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7571. Magistrat Miasta Warszawy.

Na sprzedaż do rozbioru 5 komórek drewnianych w drugiem podwórzu w posesji Nr. 2822 położonych, które z powodu zupełnej dezolacji grożą zawaleniem, odbędzie się w dniu 16 (28) Października 1869 r. o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty rsr. 2 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 1 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 3 (15) Października 1869 r.

Z upow. p. o. Prezydenta,

Radny Magistratu, Luceński.

za Naczelnika Kancelarji, Baudonin.

N. D. 7572. Magistrat Miasta Warszawy.

Na sprzedaż do rozbioru stajen, wozowni i komórek w podwórzu posesji Nr. 2989*a* położonych, które z powodu zupełnej dezolacji grożą zawaleniem, odbędzie się w dniu 16 (28) Października 1869 roku o godzinie 12 w południe u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 licytacja głośna od kwoty k. 50 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rsr 1 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 3 (15) Października 1869 r.

Z upoważnienia p. o. Prezydenta,

Radny Magistratu, Luceński.

za Naczelnika Kancelarji, Baudonin.

N. D. 7548. Управленіе Интендантскаго Склада.

Въ Интендантскомъ Складѣ, находящемся въ Александровской Цитадели, будетъ произведена 15 сего Октября, въ 10 часовъ утра, аукціонная продажа фламскаго полотна, забракованнаго 14 пѣхотнымъ Олонецкимъ полкомъ.

Г. Варшава, 3 Октября 1869 года.

Главный Смотритель,

1—3 Полковникъ, (.....).

N. D. 7573. Кольскій Уѣздный Секвестраторъ.

Согласно предписанія Кольскаго Уѣзднаго Управленія отъ 2 сего Октября за № 12218, объявляется на всеобщее свѣдѣніе, что числа 24 Октября (5 Ноября) сего 1869 г. въ 11 часовъ утра въ Управленіи Магистрата города Кола въ присутствіи Командированнаго Дѣлопроизводителя по городской части, производиться будутъ мною явные публичные торги на отдачу въ арендное содержаніе болѣе ниже показанныхъ суммъ объявляющему нижепоименованныхъ недвижимостей въ гор Коло, по случаю числящихся за ними для мѣстной городской касы долговъ въ казенное Управленіе занятыхъ, а именно:

1. Домъ съ садомъ владѣльцевъ супруговъ Томичковъ на Варшавскомъ предмѣстѣ подъ № 345, отъ суммы 50 руб. въ годъ, въ аренду на три года.

2. Домъ владѣльцевъ Израиля Бинковскаго и Рауха при Староваршавской улицѣ подъ № 168, въ аренду на два года, отъ 50 руб. въ годъ.

3. Домъ владѣльца Войцѣха Мая на Варшавскомъ предмѣстѣ подъ № 338 въ аренду на одинъ годъ, отъ 40 руб.

4. Домъ наслѣдниковъ Эдуарда Кромрая на Варшавскомъ предмѣстѣ подъ № 276/7 въ аренду на два года, отъ 40 руб. въ годъ.

На аренду каждаго дома торги отдѣльно будутъ произведены; отъ приступающихъ къ таковымъ требуется залогъ $^1/_4$ часть указанной суммы, а оставшіе въ арендѣ обязаны немедленно пополнить касовые съ недвижимости недоимки и торговые издержки.

Срокъ котораго аренда начинается и въ коимъ арендаторъ во владѣніе недвижимостею будетъ введенъ, начинается съ 1 (13) Января 1870 г.

Лица желающіе арендовать таковые недвижимости изволятъ съ наличными деньгами пожаловать во время и на мѣсто имѣющихъ совершиться торговъ.

Г. Коло, 3 Октября 1869 года.

Радинскій.

N. D. 7556. Секвестраторъ Соколовскаго Уѣзда.

Объявляетъ симъ, что въ мѣстечкѣ Стердыніи, Сѣдлецкой Губерніи, Соколовскаго Уѣзда 30 сего Октября 1869 г., начиная съ 10 часовъ утра будутъ производиться торги на продажу мебелей и 1000 штукъ овѣцъ лучшей породы секвестрованыхъ мною у арендатора имѣнія Лазовъ Ржевускаго за казенныя взысканія а то согласно предписанію Его Высокоблагородія Господина Начальника Соколовскаго Уѣзда отъ 29 Сентября сего 1869 года за № 7273.

Г. Соколовъ, Октября 2 дня 1869 года.

Піотровскій.

N. D. 7568. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaję do powszechnej wiadomości, że w d. 21 Października (2 Listopada) r. b. o godzinie 11 przed południem sprzedane zostaną w gmachu Szpitala Starozakonnych przez publiczną licytację różne efekta pozostałe po osobach w tymże szpitalu zmarłych, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 5 (17) Października 1869 r.

N. D. 7589. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Karoliny z Wolfów po Ludwiku Sojeckim pozostałej wdowy, w Warszawie pod N. 33 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ignacego Piędzickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 586*B*, obecnie pod Nr. 556 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu rs. 450 z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mającym i kosztów egzekucyjnych od Leopolda Gradzikiewicza właściciela nieruchomości Nr. 65*a* w Pradze przy Warszawie zaś pod Nr. 405 w Pradze przy Warszawie zamieszkałego, protokółem Michała Wacława Markiewicza Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Pradze przy Warszawie narożnie ulicy Szerokiej, Strzeleckiej i Targowej pod Nr. 65 hyp. a 65 lit. *a* pol. w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym XII, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału IV na Pradze, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się skarbowi rocznie czynszu kop. 90 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Leopolda Gradzikiewicza należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 4000 mieć mogąca.

Na gruncie tej nieruchomości, stoją następujące zabudowania:

1. Dom drewniany zewnątrz szałowany o parterze pod dachem gontami krytym o 1 kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

2. Parkan z galarowizny w którym jest brama dwuskrzydłowa.

3. Dwa ogródki osztachetowane, w których mieszczą się 4 ławki sosnowe i 2 stoły oraz drzewka dzikie około sztuk 5 i altanka z desek.

4. Oficynka drewniana zewnątrz gliną i wapnem tynkowana pod dachem gontami krytym o 1 kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

5. Parsk w ziemi urządzony, deskami kryty.

6. Parkan od ulicy Strzeleckiej z galarowizny.

7. Gołębnik z desek w kształcie budy.

8. Komórki z galarowizny pod półdachem deskami krytym.

9. Studnia balami cembrowana i takiemiż kryta.

10. Kloaka z desek o 2 sedesach deskami kryta.

11. Chlewek z tyłu kloaki urządzony.

12. Śmietnik z galarowizny.

13. Szopa z bali w słupy postawiona, pod półdachem gontami krytym o 1-ch wierzejach i 1-ch drzwiach.

14. Gołębnik z desek.

15. Zabudowanie z desek pod półdachem gontami krytym

16. Parkan z galarowizny postawiony stawiany.

17. Ogródek mały deskami z galarowizny ogrodzony.

W nieruchomości tej mieści się 6 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia po szczególe wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ignacego Piędzickiego Patrona w Warszawie pod Nr. 586*b*, obecnie pod Nr. 556 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV w Pradze przy Warszawie tamże pod Nr. 381 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1869 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-tej z rana w Wydziale d. 4 (16) Września 1869 r.

Sprzedażą kierować będzie Ignacy Piędzicki Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1869 r.

Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych w dniach 4 (16) Września, 18 (30) Września i 2 (14) Października 1869 r. wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie i d. 2 (14) Października 1869 r. w dacie trzeciej publikacji zapadłym termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczony został na d. 18 (30) Listopada 1869 r. w którym to d. licytacja odbywać się będzie na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 519 i rozpocznie się od sumy rsr. 1,000 lub od $^2/_3$ części szacunku jaki taksą biegłych wykryty zostanie.

Warszawa d. 3 (15) Paździer. 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 7588 Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Leopolda Dębickiego, właściciela wsi Gozdowa, w Powiecie Brezińskim Gubernji Petrokowskiej położonych, w tychże dobrach zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ignacego Piędzickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 586*B*, obecnie pod Nr. 556 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu rsr. 6,727 kop. 65, z procentem od d. 1 Stycznia 1869 r. i kosztów egzekucyjnych od Nepomucena Pągowskie-

go właściciela dóbr ziemskich Koźle, w tychże dobrach w Powiecie Brezińskim Gubernji Petrokowskiej zamieszkałego, protokułem Michała-Wacława Markiewicza, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 23 Maja (4 Czerwca) 1869 roku sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Koźle, w O-gu i Powiecie Brezińskim Gubernji dawniej Warszawskiej, obecnie Petrokowskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju w Brezinach, w gminie Bratoszewice, Parafji Koźle, pod kasą okręgową w Łodzi położone, z jednego kawała gruntu, żadną obcą własnością nieprzedzielonego składające się, księgę wieczystą mające, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Nepomucena Pągowskiego należące i w jego posiadaniu zostające, przybliżonej rozległości gruntu około włók 44 miary nowopolskiej mieć mogące.

Na gruncie tych dóbr stoją następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa postawiony, pod dachem gontami krytym, o trzech kominach murowanych, nad dach wyprowadzonych.
2. Oficyna z bali zbudowana, gontami kryta, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.
3. Chlewy na podmurowaniu z kamienia, z bali w słupy, gontami kryte.
4. Kloaka z desek gontami kryta, o jednym sedesie.
5. Sztachety małe dwór otaczające.
6. Kapliczka mała z drzewa po nad sta wem obecnie wyschłym stojąca.
7. Mostek drewniany na strudze bez poręczy.
8. Parsk murowany słomą kryty, z okapami z gont.
9. Ogród owocowy i warzywny, w którym kilkadziesiąt drzew owocowych i kilkanaście dzikich.
10. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione, pod dachem słomą krytym, mieszczące w sobie stajnię, wołownię i holendernię.
11. Stodoła z bali w słupy słomą kryta, o 3 klepiskach i tyluż wierzejach, a przy tej na zewnątrz kierat pod wystawką na słupach drewnianych słomą kryte.
12. Szopa z drzewa słomą kryta.
13. Stodoła w słupy murowane z drzewa, pod dachem gontami krytym, o 2 klepiskach z wierzejami.
14. Spichrz murowany z cegły na wapno pod dachem gontami krytym.
15. Owczarnia z bali w słupy postawiona słomą kryta, o dwóch wierzejach.
16. Zabudowanie (ośmiorak) z bali w słupy zbudowane, słomą kryte, z okapami z gont, o dwóch kominach murowanych, nad dach wyprowadzonych.
17. Obórka z bali w słupy słomą kryta.
18. Studnia balami ocembrowana z żurawiem i kubłem.
19. Parkany i płoty, ogród, zabudowania i podwórze otaczające.
20. Chałupa drewniana w węgieł zbudowana, słomą kryta, o dwóch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych.
21. Chlewek z drzewa zbudowany pod dachem słomą krytym.
22. Karczma drewniana z zajazdem o wierzejach na przestrzał, o jednym kominie murowanym, nad dach słomą i gontem kryty wyprowadzonym.
23. Kuźnia z bali w słupy zbudowana pod dachem gontami krytym, o jednym kominie murowanym.
24. Figura S go Jana Chrzciciela pod daszkiem na 4 słupkach
25. Kościół Rzymsko-Katolicki z drzewa zbudowany z wierzyczką, blachą obity.
26. Dzwonica drewniana.
27. Plebanja z bali zbudowana, gontem kryta, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.
28. Stodoła z bali w słupy nowa bez pokrycia.
29. Stodoła z bali w węgieł słomą kryta.
30. Stodółka z drzewa w węgieł słomą kryta.
31. Krzyż drewniany.
32. Cmentarz ogrodzony ziemią okopany.

Lasu w dobrach Koźle znajduje się około włók 10 i wycinków około włók 5; łąk około włók 2, i 3 stawy niezarybione, gospodarstwo płodozmienne; gleba z emi przeważnie żytnia klasy I.

Inwentarz żywy: wołów roboczych sztuk 12, krów dojnych 14, koni fornalskich 14, owiec 300.

Inwentarz martwy: wozów na żelaznych osiach 3, pługów 3, bron 2, młocarnia fabryki Ewansa 1, radeł 2, wialnia 1, sieczkarnia 1.

Dochód z tych dóbr stanowi propinacja, pacht, a głównie plantacja buraków i zboże.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Ignacego Piędzickiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 586*B*, obecnie pod № 556 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Benedyktowi Piesirzeniewiczowi, Wójtowi Gminy Bratoszewice, do której dobra ziemskie Koźle należą, w tejże wsi urzędującemu, na ręce własne dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1869 r.
2. Wiktorowi Slusarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Brzezinach, w temże mieście urzędującemu, na ręce własne d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana w Wydziale I dnia 4 (16) Września 1869 r.

Sprzedażą kierować będzie Ignacy Piędzicki. Patron przy Trybunale Cywilnym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 14 (26) Lipca 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 14 (26) Lipca 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji w dniach 4 (16) Września, 18 (30) Września i 2 (14) Października 1869 r. wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dnia 2 (14) Października 1869 r. w decie trzeciej publikacji zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia powyższych dóbr Koźle wyznaczony został na dzień 17 (29) Listopada 1869 r. w którym to dniu licytacja odbywać się będzie na posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I. pod № 549 i rozpocznie się od sumy rs. 40,000, lub od $^2/_3$ części szacunku, jaki taksą biegłych wykryty zostanie.

Warszawa d. 3 (15) Października 1869 r.
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 7570. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu

Zawiadamia, że na żądanie Stanisławy z Tymnickich Czyńskiej, Aleksandra Czyńskiego żony, w asystencji i za upoważnieniem męża w mieście Kaliszu zamieszkałej, przez Aleksandra Czyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Kaliskim działającej, a u niego prawne zamieszkanie obrane mającej, wystawione zostają na sprzedaż w drodze relicytacji

DOBRA ZIEMSKIE

Popów w Okręgu Wartskim położone, które w drodze działów, na licytacji w dniu 9 (21) Września 1869 r. odbytej, nabył na własność Gustaw Łączyński, lecz gdy wedle świadectwa Pisarza Trybunału z dnia 2 (14) Października 1869 r. nowonabywca nie uczynił zadość warunkom licytacyjnym, przeto na niebezpieczeństwo wspomnionego nabywcy, powtórna sprzedaż następuje.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego Kaliskiego w pałacu Sądowym przy ulicy Józefina w Kaliszu posiedzenia odbywającego, a pierwsze ogłoszenie warunków tej sprzedaży nastąpi na posiedzeniu tegoż Trybunału w d. 24 Października (5 Listopada r. b. o godzinie 10 z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rubli srebrem 49,998 kop. $76^1/_2$. Vadium w sumie rs. 3,000 jest wymagane w monecie stały kurs mającej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w podpisanego Pisarza i Patrona Czyńskiego, w Kaliszu zamieszkałego.

Kalisz d. 3 (15) Października 1869 r.
Korycki Pisarz Tryb.

N. D. 7574.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu i w temże mieście Kaliszu z urzędu zamieszkały podaję do wiadomości iż na mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu w d. 17 (29) Września 1868 r. na powództwo Abrahama Leib Weltzman zapadłego sprzedaną zostanie w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Kaliszu przy ulicy Piekarskiej pod Nr. 132 położona, składająca się z domu o parterze i dwóch małych stancjach w szczytach oraz przybudowanej izby w podwórzu, z drwalnika, kloaka i z tem wszystkiem jak w taksie jest zamieszczoną a do sukcesorów Charloty Henryety dwóch imion Beck, Alberta Juljusza Theiling i Abrahama Leib Weltzman w Kaliszu zamieszkałych, niepodzielnie należąca.

Taksa nieruchomości tej przez biegłych sporządzona, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kaliszu w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1869 r. zapadłym zatwierdzoną została.

Po odbyciu temczasowego przysądzenia powyższej nieruchomości w dniu 15 (27) Września 1869 r. termin do jej ostatecznego przysądzenia na dzień 13 (25) Października 1869 r. godzinę trzecią z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu przed delegowanym Sędzią tegoż Trybunału W. Wojcickim wyznaczony został.

Każdy mający chęć kupienia rzeczonej nieruchomości może przejrzeć warunki licytacyjne i taksę onej tak w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu jako i u Patrona sprzedażą tą dyrygującego.

Licytacja nieruchomości tej zacznie się od sumy rs. 350 kop. $52^1/_2$ taksą wykrytej, a vadium na rs. 200 ustanowione zostało.

Kalisz dnia 17 (29) Września 1869 r.
Jan Nepomucen Cieński.

N. D. 7569

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkały, donosi i ogłasza niniejszem: że wskutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 21 Listopada (2 Grudnia) 1868 roku i 13 (25) Lutego, oraz 25 Czerwca (7 Lipca) 1869 roku, między Anną z Rakowskich po Karolu Bernatowicz wdową i Eufrozyną Rakowską panną doletnią, pod Nr. 1257 zamieszkałymi, przez podpisanego bronionymi z jednej, a Laurą z Oborskich Rakowską, wdową po Ksawerym Franciszku Rakowskim pozostałą, w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich: Przemysława, Ksawerego, Tadeusza synów i Marjanny córki, rodzeństwa Rakowskich, w małżeństwie z niegdy Ksawerym-Franciszkiem Rakowskim spłodzonych dzieci działającą, pod Nr. 1257 i Józefem Augustynowicz przydanym opiekunem powyższych nieletnich pod Nr. 1274/5a. zamieszkałymi, przez Borzewskiego Adwokata stawającymi z drugiej, tudzież Zofją z Rakowskich Leopolda Hubert żoną, w asystencji tegoż męża swego czyniącą, czyli obojgiem małżon. Hubert, pod Nr. 472, Władysławem Sawickim jako ojcem i opiekunem nieletniej Laury Sawickiej córki, z niegdy Marją z Rakowskich żoną swą spłodzonej działającym, pod Nr. 711 i Feliksem Chuszczakowskim przydanym opiekunem powyższej nieletniej Laury Sawickiej pod Nr. 572/3, wszystkiemi w Warszawie zamieszkałymi, przez Karola Rosso Patrona bronionymi z drugiej strony zapadłych sprzedane będą w drodze działów przez publiczną licytację dobra Domaniew w Powiecie Grodziskim Gubernji Warszawskiej położone, graniczące na wschód z dobrami Zbików, na południe z dobrami Moszna, na zachód z dobrami Gołaszew, na północ z dobrami Ołtarzew i Duchnice.

Dobra te leżą o wiorst trzy od stacji kolei żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej Pruszków, od miasta Błonia wiorst 10, od miasta Grodziska wiorst 14, zaś od Warszawy wiorst 17.

Dobra Domaniew należą do sukcesorów niegdy Ksawerego-Franciszka Rakowskiego, powyżej z imion i nazwisk wyrażonych.

Zabudowania są następujące: dom z drzewa, czyli dwór, dół cembrowany po dawnej lodowni, dom z drzewa dla czeladzi, budka drewniana, piwnica, druga piwnica, komórka, trzecia piwnica, kurniki, kloaka, obora, chlewek, holendernia, stajnia i wozownia, spichrz, stodoła z dwoma przystawkami, szopa dwie studnie, gołębnik, dom dwojak, pół domu, kuźnia przy które, chlewek, karczma przy której chlewy i dom czworak, zabudowania wszystkie z drzewa po większej części słomą, a w mniejszej ilości gontami kryte, sadzawka czyli staw jeden, ogrodów fruktowy i warzywny. Ogólna rozległość dóbr tych w gruntach ornych, łąkach ogrodach, wo ach, nieużytkach i gruncie pod zabudowaniami wynosi mórg 548 pręt. 27.

Podatki wynoszą rocznie rs. 575 kop. $14^1/_2$.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Adam Boniecki, Asesor Trybunału Cywilnego, w zastępstwie którego, przed W-ym Kokowskim także Asesorem Trybunału, decyzją JW. Prezesa z dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) 1869 r. do odbycia pierwszej publikacji upoważnionym w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1869 roku o godzinie $9^3/_4$ z rana odbędą się pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, druga publikacja a zarazem przygotowawcze przysądzenie powyższych dóbr Domaniew, odbywać się przed tymże delegowanym, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 w dniu 3 (15) Września 1869 r. o godz. $9^3/_4$ z rana

Licytacja zacznie się od sumy rs. 45,662 kop. 40, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego.

Vadium wynosi rz. 450.

Bliższe szczegóły objaśnień, taksa, oraz zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go i u podpisanego Patrona, którego zamieszkanie wyżej jest wskazane.

Józef Naimski, Patron.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie drugiego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, a zarazem przygotowawczego przysądzenia dóbr ziemskich Domaniew pod Warszawą położonych, termin do ostatecznego przysądzenia tychże dóbr oznaczony został na dzień 16 (28) Października 1869 r. godz. $1^1/_2$ z południa, który to termin odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydz I. przed W. Bonieckim Asesorem tegoż Trybunału jako delegowanym.

Warszawa d. 18 (30) Września 1869 r.
Józef Naimski. Patron.

N. D. 7587. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości: że prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej, sprzedane będą przez publiczną licytacje, w następujących dniach i miejscach: 1) w dniu 9 (21) Października r. b. o godz. 9 z rana w Warszawie na targu Stare Miasto zwanym, szal francuzki, 2) w tymże dniu i na tymże targu o godz. $9^1/_2$ z rana, meble jesionowe oraz znaczna ilość baryłek i szaflików, 3) w tymże dniu o godz. $10^1/_2$ z rana na targu Nowe Miasto zwanym, meble jesionowe, sosnowe, lampy, wagi zegary, rygały sklepowe, bufet sosnowy i t. p., 4) w tymże dniu o godz. $11^1/_2$ z rana na targu Muranów meble jesionowe i inne, garderoba męza drelich, bilard, lichtarze, świeczniki, lustra i t. p., 5) w dniu 10 (22) Października r. b. o godz. 10 z rana, na targu Witkowskiego zwanym, rozmaite meble jesionowe i sosnowe, oraz etażerke koszykowej roboty. 6) w dniu 13 (25) Października r. b. o godz. 9 z rana na Muranowie, salopa lisami sybirskiemi podbita, rypsem jedwabnym czarnym kryta, z kołnierzem tumakowym, 7) w tymże dniu o godz. 12 w południe za Żelazną Bramą, rozmaite meble jesionowe, brzozowe, sosnowe i inne, zegar, bielizna i garderoba damska i męzka, bielizna stołowa, czapka, chustka i serweta wełniana, lichtarze, świeczniki, rądle miedziane i t. p. przedmioty, 8) w Warszawie w domu pod Nr. 2251 *A.* przy ulicy Nalewki, rozmaite wina węgierskie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, miody, wiśniak, arak, wódki, likwory, miary, znaki sklepowe, urządzenia piwniczne oksefty, gąsiory, beczki, towary kolonjalne, porter angielski i t. p., w dniu 9 (21) Października r. b. począwszy od godz. 1 z południa i codziennie od tejże godziny zaczynając, (z wyłączeniem świąt prawnych), aż do zupełnego ukończenia sprzedaży, a 9) w dniu 14 (26) Października r. b. o godz. 10 z rana za Żelazną Bramą, 118 sztuk zegarków rozmaitych srebrnych kieszonkowych.

Warszawa d. 6 (18) Października 1869 r.
Napoleon *Mierkowski*, Komornik.
1 1 (ulica S-to Jerska Nr. 22 nowy).

OGŁOSZENIA PRYWATNE.
ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.